

dziennik Wschodni

WTOREK 15 LISTOPADA 2022 r.



Pizzerię sprzedam

Przez 22 lata Wioletta Ustymowicz, właścicielka jednej z najbardziej znanych pizzerii w Lublinie, nie parzyła na brak klientów. Ale teraz, przez rachunki i inflację, doszła do ściany

STRONA 3

Rolniku, pomóż szpitalowi przetrwać zimę

PO PROŚBIE Pierwsze transporty porów, ziemniaków i kapusty do szpitala „papieskiego” w Zamościu już dotarły. Kolejne są w przygotowaniu. Rolnicy z okolic Zamościa zareagowali na apel dyrektora o wsparcie lecznicy płodami rolnymi. – To żenujące – ocenia szef innej placówki

Anna Szewc

Pismo, w którym Adam Fimiarski, dyrektor Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego im. Papieża Jana Pawła II, zwraca się o rozpropagowanie zbiórki produktów rolnych, otrzymał m.in. wójt gminy Zamość. – Zaraz zostało zeskanowane i wysłane do wszystkich naszych sołectw. Wiem, że w niektórych już warzywa zgromadzili. I nawet dowieźli do szpitala – mówi Ryszard Gliwiński i dodaje, że prośba dyrektora specjalnie go nie zdziwiła, bo podobne akcje już się w przeszłości odbywały.

Zbiórka się rozkręca

Sołectwo Zawada swój „wkład do kotła” zapewniło bardzo szybko. – Zbiórka była w sobotę, zaraz wszystko zawieźliśmy. Uzbierało się tego jakieś półtorej do dwóch ton.

To głównie marchew, pora, ziemniaki, kapusta, buraki, ćwikłowe

– wylicza sołtys Sylwester Dobromilski. Przyznaje, że nie wszyscy mieszkańcy na apel odpowiedzieli, ale mniej więcej połowa gospodarzy nie miała nic przeciwko pomocy szpitalowi.

– U nas też odzew był całkiem niezły – zapewnia

Agnieszka Magryta-Ciurysek, sołtys Bortatycz. Jeszcze swojego transportu nie wysłała, bo ma sygnały od kilku osób, które chcą coś donieść. Poczekają, a później zaangażuje strażaków z OSP, którzy przewożą dary do Zamościa.

Podkreśla, że udział w akcji był dobrowolny. Dawał ten, kto chciał i tyle, ile mógł. – Na wsi tak jest, że zawsze trochę zbywa i wiośnią się wyrzuca. To czemu się nie podzielić? – pyta retorycznie pani sołtys.

Zbiórki produktów rolnych organizują też inni jej „kolegi po fachu” z gminy Zamość. W Jatutowie warzywa będą zbierane 19 listopada w świetlicy wiejskiej. – To trochę przykre, że szpital potrzebuje takiej pomocy, ale nie widzę problemu, żeby się zaangażować – komentuje Wojciech Adamczuk, sołtys Jatutowa.

– Nasze społeczeństwo jest takie, że jak może, to pomaga. Wojna na Ukrainie najlepiej to pokazała – dodaje Wojciech Suchowicz, sołtys Wólki Pańieńskiej. Apel o wspar-

cie będzie przekazywał mieszkańcom osobiście, podczas zbierania podatków.

Podobnie akcję u siebie zrealizuje Dariusz Tłuczkiewicz, sołtys Białobrzegów,

choć przyznaje, że jego zdaniem to nie rolnicy powinni karmić pacjentów. Ale ulotki z informacją wydrukował i będzie je rozdawał, później w wiejskiej świetlicy zorganizuje zbiórkę i jak będzie

trzeba, zapewni transport. Podkreśla jednak, że gospodarze z jego sołectwa na pewno nie są w stanie realizować takich dostaw stale, ale jednorazowo nie powinno być problemu.

Dyrektor milczy, rzecznik wyjaśnia

Ale gdy o apelu zrobiło się głośno, w internecie wylała się fala nie pochlebnych komentarzy, zarówno pod adresem dyrektora szpitala, jak i całego systemu opieki zdrowotnej w kraju.

Co na to sprawca całego zamieszania? Adam Fimiarski, który w swoim piśmie do samorządowców argumentował, że „dodatkowe wsparcie obniży koszty funkcjonowania szpitala, co w obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej ma wielkie znaczenie”, nie chciał komentować swojej inicjatywy. Odesłał nas do Urzędu Marszałkowskiego w Lublinie, któremu szpital podlega.

Remigiusz Małecki, rzecznik marszałka zapewnił nas natomiast, że prośba dyrektora wysłana do wszystkich wójtów w powiecie zamojskim wynikała z „chęci racjonalnego i

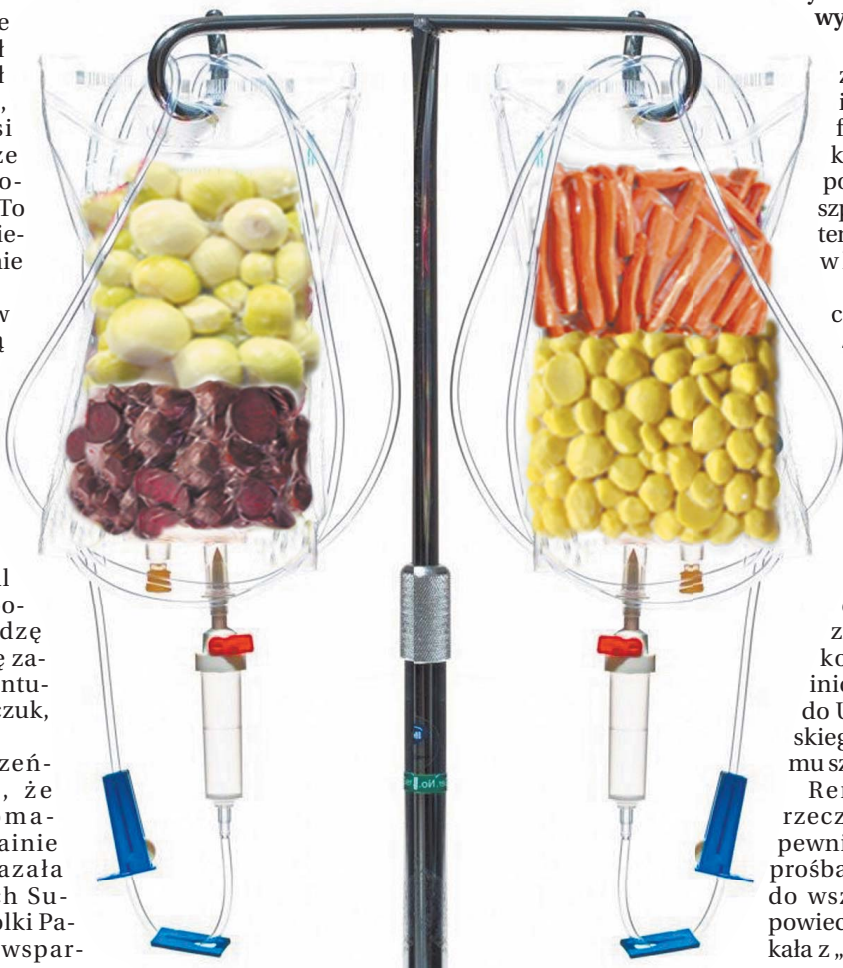
oszczędnego gospodarowania środkami publicznymi, jak również z wiedzy o nadwyżkach żywności w wielu gospodarstwach rolnych”. Za pierwsze półrocze szpital miał 5,5 mln zł straty. Małeccki dodał, że w pismach nie sugerowano kłopotów z żywieniem pacjentów. Tych podobno nie ma.

Rzeczywiście być ich nie powinno, zwłaszcza że, jak sprawdziliśmy, we wrześniu szpital rozstrzygnął przetarg na dostawę owoców i warzyw, przeznaczając na ten cel ok. 146 tys. zł.

Inni jakoś sobie radzą

– Do tej pory z takiego rozwiązania nie korzystaliśmy, bo kupowaliśmy artykuły spożywcze po prostu zgodnie z procedurą przetargową (szpital „papieski” również taki przetarg we wrześniu rozstrzygnął – red.). Ale nie wykluczam, że w przyszłości pomyślimy o podobnych akcjach – mówi Alicja Jarosińska, dyrektor szpitala powiatowego w Hrubieszowie.

Bardziej kategorycznie wypowiada się szef biłgorajskiego szpitala. – Pamiętam tego typu apele, ale z zamierzchłej przeszłości. Myślałem, że to dzisiaj już się nie dzieje – mówi Tomasz Kwiatkowski. Sytuację, w której szpital ze względu na sytuację finansową ucieka się do tego rodzaju rozwiązań, ocenia jako „żenującą”.



Kosztowne badanie, efektów leczenia brak

ZDROWIE Miał być lek na koronawirusa, a jest problem dla SPSK 4 w Lublinie, który być może będzie musiał zwracać 4 mln zł otrzymane z Agencji Badań Medycznych. Autor badań prof. Konrad Rejdak zaprzecza, że pieniądze trzeba będzie przekonywać, że testy przebiegły zgodnie z zaakceptowanym harmonogramem, a raport zostanie przedstawiony w ciągu miesiąca.

Amantadyna to lek stosowany standardowo m.in. w leczeniu objawów choroby Parkinsona. O tym, że może pomagać także chorym na

Covid-19, przekonywał od dłuższego czasu prof. Rejdak, kierownik Kliniki Neurologii SPSK 4 w Lublinie. – Jeszcze na początku epidemii zacząłem obserwować u swoich pacjentów przyjmujących lek zgodnie ze wskazaniami neurologicznymi, u których potwierdzono zakażenie koronawirusem, bardzo łagodny przebieg Covid-19 albo wręcz brak objawów – mówił dwa lata temu w rozmowie z Dziennikiem.

Początkowo ABM nie chciała sfinansować prac. To się zmieniło na początku 2021 roku. – Powinniśmy dostarczyć Polakom obiektyw-

nej wiedzy, w celu zakończenia dyskusji na temat słuszności stosowania amantadyny w przebiegu Covid-19 w oparciu o twarde dowody naukowe – argumentował prezes ABM Radosław Sierpiński.

Oprócz lubelskiego ośrodka amantadynę badało także Górnośląskie Centrum Medyczne Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach. Prowadzący tam badania prof. Adam Barczyk w lutym tego roku stwierdził jednak, że w leczeniu pacjentów we wczesnej fazie z umiarkowanym bądź cięż-

kim covidem nie widać różnic między stosowaniem placebo i amantadyny.

Ale prof. Rejdak przekonywał, że u nas jest inaczej. – Nasze badanie diametralnie różni się od tego prowadzonego na Śląsku. Do naszego zostali włączeni zupełnie inni chorzy: zakażeni SARS-CoV-2 i obciążeni czynnikami ryzyka ciężkiego przebiegu choroby ze względu na wiek i choroby współistniejące, ale na bardzo wczesnym etapie – mówił w tym samym czasie Rejdak.

Teraz okazuje się jednak, że skuteczności amantadyny w leczeniu koronawirusa nie udało się dowiedzieć.

– Nie było żadnego efektu odróżniającego sposób leczenia od placebo – stwierdził wprost Adam Niedzielski w rozmowie z TOK FM. Minister zdrowia swoją opinię wyraził po przedstawieniu Agencji Badań Medycznych przez prof. Rejdaka częściowych wyników badań. Co gorsza efekt może być taki, że pieniądze, które otrzymał na badania SPSK 4 w Lublinie, trzeba będzie zwrócić.

– Badanie zostało przeprowadzone zgodnie z protokołem, rekrutacja została zakończona w porozumieniu z ABM w lutym tego roku – mówi w rozmowie z Dziennikiem

prof. Konrad Rejdak. Profesor podkreśla, że badanie odbywało się na małej grupie pacjentów, bo około 20. – Z tego powodu ma jedynie wymiar naukowy i żaden sposób nie może stanowić podstawy do jakichkolwiek rekomendacji terapeutycznych, bo do tego konieczne byłyby badania na dużych grupach pacjentów – dodaje.

Konrad Rejdak jednocześnie przekonuje, że nie zanoszą się na to, aby trzeba było zwracać pieniądze. – Bo badanie wykonaliśmy. Wyniki analiz zostaną przekazane w terminie, czyli do 10 grudnia – deklaruje.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

Cukrzyca nie krzepi

ZAGROŻENIE Aż 3 miliony Polaków może nie wiedzieć, że choruje na cukrzycę, która nie leczona powoduje ciężkie powikłania. Jeżeli masz nadwagę, ruch nie jest twoją ulubioną formą spędzania wolnego czasu i na dodatek palisz, powinieneś sprawdzić swój poziom glukozy. Dziś takie badania odbywają się w szpitalu przy ul. Staszica w Lublinie

Paweł Buczkowski

Lekarze szacują, że w województwie lubelskim na cukrzycę choruje około 100 tysięcy osób. W tym około tysiąca dzieci do 18. roku życia. W przypadku młodych ludzi chodzi o cukrzycę typu pierwszego, w której dochodzi do niedoboru insuliny. Ten typ jest łatwy do rozpoznania, bo pojawiają się objawy takie jak: wzmożone pragnienie, zwiększone oddawanie moczu, chudnięcie i osłabienie. Gorzej jest z cukrzycą typu drugiego, na którą zapadają osoby starsze.

– Tutaj najczęściej jedynym kryterium rozpoznania jest podwyższone stężenie cukru we krwi, które uszkadza naczynia krwionośne. Stąd powikłania w postaci zaburzeń wzroku, funkcji nerek, czy nerwów. A najbardziej groźne są zaburzenia dotyczące ukrwienia takich narządów jak serce, mózg czy kończyny dolne. Cukrzyca przyspiesza rozwój miażdżycy, w związku z tym pacjenci z cukrzycą najczęściej umierają na choroby układu sercowo-naczyniowego: zawały serca, niewydolność

serca, udary mózgu – wylicza prof. Grzegorz Dzida z Kliniki Chorób Wewnętrznych SPSK 1 w Lublinie.

– Cukrzyca niestety skraca życie o co najmniej kilka lat w porównaniu do rówieśników bez cukrzycy

– dodaje prof. Grzegorz Dzida.

W tej chwili na cukrzycę choruje ponad 2,5 miliona Polaków. Państwowy Zakład Higieny przewiduje, że w 2030 roku będzie to już ponad cztery miliony osób.

– Nie dbamy o zdrowie, mniej się ruszamy, więcej jemy, a to są czynniki sprzyjające powstawaniu cukrzycy – wylicza Dzida. – Poza tym nasze społeczeństwo się starzeje, a cukrzyca typu drugiego jest związana z wiekiem – mówi Dzida. Po 65. roku życia co piąta osoba ma cukrzycę, natomiast po 75. roku życia już co czwarta.

Cukrzyca typu drugiego jest też dziedziczona genetycznie. – Ale to, że odziedziczymy gen, jeszcze nie daje nam stuprocentowej pewności, że zachoruje-



my – przekonuje Agnieszka Karczewska, konsultant wojewódzki w dziedzinie pielęgniarstwa diabetologicznego dla województwa lubelskiego.

Jeśli nieodpowiednio się odżywiamy, prowadzimy siedzący tryb życia i palimy papierosy, to prawdopodobieństwo rośnie. – Jeżeli te czynniki ryzyka odsuniemy od siebie, prowadząc dobre jakościowo życie, możemy nie zachorować w ogóle – dodaje Karczewska.

Dziś szpital przy Staszica zaprasza na badania. Zachęcali do nich wczoraj Agnieszka Karczewska, prof. Grzegorz Dzida i Klaudia Dajek z SPSK 1

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

Czego nie jeść?

Radzi Klaudia Dajek, dietetyk szpitalny w SPSK 1 w Lublinie: – Należy unikać węglowodanów łatwo przyswajalnych, czyli jasnego pieczywa, drobnych kasz. Staramy się wybierać warzy-

wa i owoce o niskim indeksie glikemicznym, by nie podnosić sobie poziomu glukozy. Staramy się też unikać tłuszców zwierzęcych i wysokoprzetworzonej żywności, takiej jak drożdżówki, czy fast foody. Dbamy też o nawodnienie organizmu. Jeżeli chodzi o białka, to staramy się też wprowadzać źródła roślinne, a eliminować zwierzęce. Warto wprowadzić ryby do swojej diety, 2-3 razy w tygodniu, bo zawierają kwasy omega 3. Ważne, żeby

spożywać posiłki w regularnych odstępach czasu i nie przejadać się. A ostatni posiłek 3-4 godziny przed snem.

Sprawdź, czy masz cukrzycę

We wtorek w godz. 10-13 w sali konferencyjnej SPSK 1 w Lublinie (ul. Staszica 11) będą prowadzone konsultacje „Oceń ryzyko zachorowania na cukrzycę typu 2”, zorganizowane w ramach tegorocznych obchodów Światowego Dnia Cukrzycy. Na badanie nie trzeba się rejestrować, ani specjalnie przygotowywać.

Badać szczególnie powinny się osoby, które miały przypadki cukrzycy w rodzinie, poza tym mają nadwagę i otyłość. W grupie zagrożenia są już kobiety o obwodzie pasa powyżej 80 cm, a u mężczyzn powyżej 94 cm. Poza tym zagrożone są osoby, które mają nadciśnienie tętnicze, zaburzenia lipidowe, czyli problemy z cholesterolem oraz kobiety, które miały epizody cukrzycy w czasie ciąży.

– Te osoby powinny przynajmniej co roku badać sobie poziom glukozy, żeby jak najwcześniej wykryć cukrzycę – dodaje prof. Dzida.

Euro z UE potrzebne jak tlen

– W Brukseli dziwimy się, dlaczego rząd nie wypełnia warunków otrzymania przez Polskę tak znaczących funduszy – mówił w poniedziałek podczas wizyty w Lublinie Radosław Sikorski, europoseł PO i były minister spraw zagranicznych oraz obrony narodowej. Chodzi o wypłatę ponad 300 mld zł z Krajowego Planu Odbudowy, którą Komisja Europejska blokuje, bo zdaniem unijnych urzędników Polska nie wywiązuje się z tzw. kamieni milowych dotyczących m.in. zmian w sądownictwie.

– W sytuacji, gdy złotówka jest zdevaluowana, kraj zadłużony, a inflacja i drożyna szaleją, wydawałoby się, że te pieniądze są dość pilnie potrzebne – mówił Sikorski. Jego zdaniem za taki stan rzeczy odpowiada skonfliktowany w tej kwestii z premierem Mateuszem Morawieckim minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

Sikorski zauważył, że chociażby Włochy otrzymują już drugą transzę w ramach swojego KPO.

– Nie wątpię w to, że te pieniądze uda się odblokować po zmianie władzy. Nato-



Politycy PO przekonywali do szybkiego kompromisu w sprawie KPO

FOT. MACIUSZAK

miast to, że przez siedem lat PiS zaszczepia Polakom trującą polegającą na definiowaniu polskości w opozycji do demokratycznej Europy, próbuje zdefiniować patriotyzm jako wrogość do Unii Europejskiej. Niestety, spora część naszego narodu daje sobie tę trującą zaszczepić i to mnie martwi – mówił.

Zdaniem polityków Platformy nasz region unijnych pieniędzy potrzebuje jak tlenu. – Samorządowcy są gotowi z konkretnymi inwestycjami, mają pozwolenia na budowę. W Lublinie to dotyczy błoni

pod zamkiem, przebudowy ulic Nałęczowskiej i Turystycznej, czy Parku Bronowickiego. To są gotowe projekty budowlane, które, jeśli tylko będą unijne pieniądze, natychmiast mogą być realizowane. Natomiast jeśli tych środków zewnętrznych nie będzie, samorząd Lublina, ale i inne samorządy będące w podobnej sytuacji, po prostu tych inwestycji tak potrzebnych mieszkańcom nigdy nie zrealizują – dodał lubelski poseł PO Michał Krawczyk.

Radosław Sikorski gościł w Lublinie w ramach spotkania z cyklu Klubu Obywatelskiego. Oprócz bieżących spraw politycznych opowiadał m.in. o swojej niedawnej wizycie na Ukrainie. (TOMA)

Pomóż im przetrwać

Wraca Wielka Uliczna Zbiórka Darów organizowana w ramach akcji Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą. Wczoraj do południa było ich w bazie blisko 20 (m.in. w Lublinie, Krasnymstawie, Kocku, Karczmiskach, Lubartowie, Niedrzwicy Dużej i Parczewie, a także Kutnie w Łódzkiem), a ponad 50 czekało na rejestrację. Jest ona obowiązkowa. – Ktokolwiek chciałby dokonywać zbiórki, musi zarejestrować sztab akcji – uczuła redaktor Ewa Dados, pomysłodawczyni ogólnopolskiej akcji.

Sztab akcji PDPZ można rejestrować już od kilku dni. Wczoraj do południa było ich w bazie blisko 20 (m.in. w Lublinie, Krasnymstawie, Kocku, Karczmiskach, Lubartowie, Niedrzwicy Dużej i Parczewie, a także Kutnie w Łódzkiem), a ponad 50 czekało na rejestrację. Jest ona obowiązkowa. – Ktokolwiek chciałby dokonywać zbiórki, musi zarejestrować sztab akcji – uczuła redaktor Ewa Dados, pomysłodawczyni akcji, przewodnicząca Społecznego Komitetu Organizacyjnego przy Radiu Lublin.

Można to zrobić poprzez e-formularz, wchodząc na stronę internetową akcji pdpz.pl – zakładka „Sztaby akcji”, a później „Zakładamy



W czasie akcji nie są zbierane pieniądze, a wyłącznie dary rzeczowe, przede wszystkim żywność – mówi Ewa Dados, pomysłodawczyni akcji

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Sztab Akcji”. – Znajduje się tam opis, jak zrobić to krok po kroku – instruuje Ewa Dados.

Sztaby można będzie rejestrować do 22 grudnia (czyli niemal do końca akcji).

W tym roku Wielka Uliczna Zbiórka Darów została zaplanowana na sobotę – 26 listopada. Rozpocznie się o godz. 10 i potrwa do godz.

15 (widomo już, że poza Lublinem uliczne zbiórki będą też przeprowadzone w Chełmie i Parczewie). Zaś zbiórki organizowane przez sztaby (zarejestrowane) ruszą kilka dni wcześniej – 21 listopada i będą trwać do Bożego Narodzenia.

Inicjatorką akcji PDPZ zachęca do wsparcia akcji, a także do zaangażowania się w nią jako wolontariusze. Szczegółowe informacje dotyczące tegorocznej akcji można uzyskać, dzwoniąc na numer bezpłatnej infolinii: 800 600 650.

Ogólnopolska Akcja Charytatywna Pomóż Dzieciom Przetrwać Zimą odbywa się po raz 30. (w 2020 r. ze względu na pandemię koronawirusa się nie odbyła, zaś w 2021 r. była organizowana w nieco zmienionej formie). W czasie akcji nie są zbierane pieniądze, a wyłącznie dary rzeczowe w tym m.in. artykuły spożywcze o długim terminie ważności i słodycze, odzież i obuwie, zabawki, artykuły szkolne a także środki chemiczne. Pomoc trafia do rodzin z dziećmi a także placówek szkolno-wychowawczych w kraju. (AA)

Z tej mąki pizzy nie będzie

KRYZYS Kolejny znany loka zamyka się w Lublinie. Tym razem chodzi o pizzerię Ibiza, która działała 22 lata. Powód to pieniądze: bo utrzymanie lokalu było coraz droższe, a klienci realnie mają coraz mniej pieniędzy w kieszeni

Agnieszka Kasperska

Ibiza powstała w roku 2000. Przez moment działała przy ul. Krańcowej, by zagościć na stałe przy ul. Długiej. To był fantastyczny czas pełen dobrych smaków i kontaktu ze wspaniałymi ludźmi – mówi Wioletta Ustymowicz, właścicielka jednej z najbardziej znanych pizzerii w Lublinie. – Tak było do epidemii, która jednak nie dotknęła nas tak bardzo, jak to co działo się w ciągu kilku ostatnich miesięcy.

Lockdown udało się przejść w miarę stabilnie, bo pizzerie w zdecydowanej większości przypadków nastawione są głównie na dowóz. Tak też było w przypadku Ibizi. Klienci zaczęli odchodzić od niej nie w trakcie koronawirusa, a tuż przed tegorocznymi wakacjami.

– Od czerwca ten odpływ klientów był coraz bardziej odczuwalny. Przez lata wyrobiłam sobie tak dobrą opinię, że miałam klientów, którzy zamawiali pizzę nawet trzy razy w tygodniu. W pewnej chwili zaczęli zamawiać tylko raz w miesiącu – mówi pani Wioletta.

Do tego doszły drożące z tygodnia na tydzień ceny produktów.

– Oczywiście można używać tańszych, czyli gorszych składników, ale to nie mój styl działania. Przez lata wypracowałam fantastyczne receptury, dzięki którym miałam tak wielu klientów. Oni od razu zorientowaliby się, że pizza nie smakuje tak jak zawsze. Całe moje życie zawodowe było pracą na własną renomę. Nie można jej szargać – uważa właścicielka lokalu i dodaje, że sposobem na poradenie



sobie z podwyżkami byłby drastyczny wzrost cen. Z kalkulacji wynika, że za średnią pizzę, która kosztowała 30,80 zł, trzeba by zapłacić aż 50 zł. – Kto by tyle wydał? Nawet nie chciałam się wygłupiać. Nie wiem, jak inne pizzerie są w stanie oferować niższe ceny. Nie potrafię się tego doliczyć.

Kłopoty Ibizi były związane też z rosnącymi cenami

prądu i tego, że piec na pizzę trzeba opalać przez cały czas. Bez względu na to, czy są zamówienia czy nie.

– Dlatego już jakiś czas temu zaczęłam się zastanawiać nad zamknięciem. Początkowo chciałam wytrzymać do końca roku. Nie wiem, dlaczego wymyśliłam taki termin. Chyba chciałam to wszystko przeciągnąć, bo jak się pół życia spędziło

Jak się pół życia spędziło w pizzerii, to ciężko się z nią rozstać – przyznaje Wioletta Ustymowicz, która postanowiła zamknąć lokal

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

w pizzerii, to ciężko się z nią rozstać – mówi Ustymowicz. – A potem odkryłam, że boję się kolejnych rachunków za media i postanowiłam zamknąć szybciej. Wtedy poczułam ulgę. Zresztą o tym, że to była dobra decyzja, upewniałam się każdego dnia. Nawet pani z PGE, u której rozwiązywałam umowę, powiedziała, że to dobra decyzja, bo po nowym roku będzie drożej.

Z sytuacją wciąż nie mogą się za to pogodzić klienci. Niektórzy w ostatni tydzień pracy Ibizi odwiedzali lokal codziennie. Niektórzy przynosili czekoladki, dziękując

za lata „stołowania się” w tym miejscu.

– Wielu zachowywało się w tych ostatnich dniach jakby umierał ktoś im bliski dlatego wszystkim mówiłam, że to wcale nie musi być koniec Ibizi. Prosiłam, żeby nie wykaszowywali numerów. Ja sama już jej nie poprowadzę, bo ostatnie miesiące kosztowały mnie za dużo nerwów. Jestem zmęczona psychicznie i fizycznie – przyznaje właścicielka. – Mam jednak nadzieję, że znajdą się pełni energii chętni do jej prowadzenia. Mogę im sprzedać pełne wyposażenie lokalu, z bazą klientów, z dwoma telefonami i nazwą restauracji o ponad 20-letniej tradycji. A do tego coś po prostu bezsensownego: możliwość przeszkolenia z produkcji wyrobu i wypieku pizzy plus przepisy na sosy i menu.

Gdy konała, jej organizm był wyniszczony

Miała nie dawać jedzenia i picia. Nie ogrzewać mieszkania i nie pomagać w higienie osobistej. To, w połączeniu z chorobami 86-latkę, doprowadziło do śmierci kobiety. Przed sądem stanie dziś Wiesława S., którą prokuratura oskarżyła o psychiczne i fizyczne znęcanie się nad nieporadną mamą

Stanisława była wdową. Jeszcze w 1992 r. przepisała gospodarstwo na córki. Sobie zostawiła tylko niewielki domek w powiecie parczewskim, w którym od 2016 r. mieszkała razem z jedną z nich. O tym, że kobieta dobrze opiekowała się mamą, zaświadczyli m.in. pracownicy miejscowego ośrodka pomocy społecznej. Pomagali oni rodzinie m.in. wtedy, gdy córka została wy-

pisana ze szpitala po hospitalizacji związanej z urazem głowy. Dobrze było do 22 września 2021 r., kiedy młodsza z kobiet nagle zmarła.

Od tego czasu opiekę nad matką (nie poruszała się już samodzielnie) przejęła druga z córek Wiesława, mieszkająca zaledwie 500 metrów dalej. Miejscowy listonosz zezna później, że Stanisławę widział po raz ostatni właśnie we wrześniu, kiedy przyniósł jej emeryturę. Siedziała w pokoju obok kuchni. Potem zmieniła się pogoda i korespondencję wolał zostawiać u mieszkającej bliżej córki. Ostatnim takim przekazem była 14. emerytura wypłacona w listopadzie.

Jeden z wnuków ostatni raz widział Stanisławę, gdy przyjechał na mszę 30 dni po śmierci swojej mamy. Po-

mógł wtedy położyć na łóżku 86-latkę materac przeciwo-dleżynowy. Zauważył jedną ranę. Ciotka „sygnalizowała” mu, że ma problemy w opiece nad starszą, ale nie mówiła, że potrzebuje pomocy.

Nie mówiła tego też pracownikom OPS, którzy w październiku wybrali się z cykliczną wizytą do podopiecznych. Przed domem Stanisławy spotkali jej córkę. Spytała, co u mamy. Usłyszeli, że „czuje się dobrze, odpoczywa i wszystko w porządku”. Wiesława zgłosiła się do nich dopiero 2 listopada. Poprosiła o pomoc i przyznała, że nie radzi sobie w opiece. Dzień później pracownicy socjalni pojawili się na miejscu, a to, co zobaczyli, sprawiło, że natychmiast wezwali pogotowie. Konieczna okazała się natychmiastowa przewiezienie seniorki do szpitala.

– Przy czym przy przeniesieniu na nosze stwierdzili (ratownicy medyczni – red.), że od dłuższego czasu leży w fekaljach. Musieli użyć nożyczek w celu rozcięcia bluzki przyklejonej fekaliami do ciała starszej kobiety – czytamy w akcie oskarżenia. Dalej znalazła się informacja, że 19 listopada kobieta zmarła. Sekcja zwłok wykazała m.in. nasilone zmiany gnilne powłok skórnych oraz narządów wewnętrznych. Biegły stwierdził, że do zgonu doszło „w mechanizmie pogłębiającej się niewydolności krążeniowo-oddechowej u osoby w stanie wyniszczenia organizmu”, zaś niedożywienie i rozległe głębokie odleżyny całego niemal ciała „mogły być konsekwencją trwających wiele miesięcy zaniedbań żywieniowych, pielęgnacyjnych i higienicznych, a to wraz ze współistniejącymi pogłębiającymi się w wyniku zaniedbań opiekuńczo-leczniczych, przewlekłymi schorzeniami mogło doprowadzić do zgonu”.

Wiesława S. nie przyznała się do winy. – W jej ocenie prawidłowo opiekowała się swoją matką, a pogorszenie stanu zdrowia nastąpiło dopiero tydzień przed zgłoszeniem do OPS – zauważają śledczy. – Wcześniej dawała sobie radę sama, wskazując, iż matka odmawiała umieszczenia jej w domu pomocy społecznej, ponieważ chciała umrzeć w domu.

Kobieta stanie dziś przed Sądem Rejonowym we Włodawie. Za znęcanie się fizycznie lub psychicznie nad osobą nieporadną ze względu na jej wiek, stan psychiczny lub fizyczny

grozi od 6 miesięcy do 8 lat więzienia. Prokuratorzy podkreślają, że znęcaniem mogą być zarówno działania, jak i zaniechania. W przypadku Stanisławy W. mówią o zaniechaniu „podawaniu pokarmów i płynów; zapewniania opieki medycznej, pielęgnacyjnej i opiekuńczej; ogrzewania i sprzątania pomieszczenia mieszkalnego, w którym przebywała pokrzywdzona; pomocy przy wykonywaniu podstawowych zabiegów higienicznych, co skutkowało powstaniem stanu niedożywienia (wyniszczenia) i rozległych głębokich odleżyn IV stopnia”. A to wszystko w stosunku do osoby „nieporadnej z uwagi na brak możliwości swobodnego poruszania się i komunikowania z otoczeniem”.

AGNIESZKA KASPERSKA

Złot działaczy PiS na otwarciu wiejskiej poczty

Było uroczyste przecięcie wstęgi, wzajemne podziękowania i pierwsze zakupy. Bo urząd pocztowy – jak przekonywali licznie przybyli na uroczystość politycy PiS – to dziś często jedyna księgarnia w gminie. W asortymencie publikacje prawniczych historyków i szeroki wybór patriotycznych gadżetów.

Lista oficjeli, którzy otwierali wczoraj pocztę w Wojciechowie pod Nałęczowem, była długa. Pojawił się sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Jan Kanthak, obecni byli prezes i wiceprezes Poczty Polskiej, był przedstawiciel ministra edukacji. Łącznie do zdjęć i ujęć kamery Telewizji Polskiej pozowało jedenaście osób w garniturach. Białoczerwona wstęga do symbolicznego przecięcia trzymały pracownice tutejszej



FOT. AGNIESZKA MAZUŚ

poczty. – To niezwykle szczęśliwa chwila – mówił Krzysztof Falkowski, od września dyrektor państwowego przedsiębiorstwa. Podkreślał, że dziś poczta „idzie z duchem czasu i odpowiada na potrzeby i zainteresowania klientów”. – W naszej strefie handlowej możemy zaopatrzyć się w niezbędne artykuły dnia powszedniego – zapewniał.

– W takich miejscowościach jak Wojciechów to jest miejsce, które tworzy lokalne życie społeczne – przekonywał minister Jan Kanthak. Jego zdaniem poczta to dziś „infrastruktura krytyczna” w funkcjonowaniu państwa i „pośrednik między instytucjami publicznymi a obywatelami”. – Tam, za oknem, widzimy książki. Można powiedzieć, że Poczta Pol-

ska będzie w Wojciechowie pierwszą księgarnią. Mieszkańcy będą mogli zakupić ciekawe pozycje.

Pytany później o to, czy znalazł coś dla siebie, minister Kanthak sięgnął po „Historię i teraźniejszość” autorstwa Wojciecha Roszkowskiego. To krytykowany przez wielu ekspertów i nauczycieli podręcznik do nauki nowo-

gostwa edukacji Przemysława Czarnka 1 września HiT w I klasach szkół ponadpodstawowych zastąpił Wiedzę o Społeczeństwie).

Wczoraj w Wojciechowie książka cieszyła się jednak ogromnym wzięciem. Zaproszeni na uroczystość goście kupili kilka sztuk podręcznika. Kolejka ustawiła się też po słodycze z lubelskiej Pszczółki i mieszkanki herbat – te konkretne zakupy również zainspirował minister Kanthak.

Na poczcie w Wojciechowie podręcznik Roszkowskiego na stojaku z książkami zajmuje najwyższą półkę. Obok eksponowana jest inna pozycja tego autora – „Komunizm światowy”, a także „Agentura” Sławomira Cenciewiczza, biuletyn IPN i biografia Józefa Piłsudskiego.

Jak każda poczta, także ta w Wojciechowie, oferuje też szeroki wybór patriotycz-

nych gadżetów. Są szaliki, portfele, koszulki i magnesy z polskim godłem lub w kolorach polskiej flagi. Zatrudnia sześć osób, w tym czterech listonoszy. Od poniedziałku do czwartku będzie czynna w godz. 7.30-14.30, w piątki w godz. 9-20.

AGNIESZKA MAZUŚ

MILIONY DLA POCZTY POLSKIEJ

Jedna z „kluczowych firm w krwiobiegu państwa” decyzją ministra Jacka Sasina została ostatnio dofinansowana kwotą 190 mln zł na nowe inwestycje. Zgodnie z przyjętą we wrześniu nowelizacją prawa pocztowego, Poczta Polska będzie też otrzymać rekompensatę z budżetu państwa, gdyby świadczenie usług w danym roku przyniosło stratę. W całym kraju jest 7600 placówek pocztowych. W zeszłym roku otwarto 100 nowych, w tym ok. 60.



Z Jadwigi do Samsun

EDUKACJA Blisko 20 godzin podróżowali do Turcji uczniowie Prywatnego Liceum im. Królowej Jadwigi w Lublinie. Są zgodni: – Było warto

Wyjazd uczniów klas trzecich związany był z projektem Erasmus+ „Act for a Sustainable Life” i przygotowany przez partnerską szkołę Türk Telekom MTAL w Samsun.
– Ta wycieczka była świetnym

doświadczeniem, poznaliśmy nowych ludzi, ich kulturę i byliśmy w pięknych miejscach, jednak najważniejszym aspektem tego projektu była ekologia – dzielą się spostrzeżeniami uczestnicy wyjazdu. – Zapoznali-

śmy się również z sytuacją środowiskową Turcji, zarówno dzięki licznym wyprawom poza miasto, jak i dzięki prezentacji przygotowanej przez turecką drużynę.
– Duże wrażenie zrobiła na nas

osobna sala w ich szkole poświęcona projektowi, w której zbudowali swój własny „vertical greenhouse” oraz zorganizowali przestrzeń, w której uczniowie mogą spędzać czas w towarzystwie

roślin. Świetną zabawą na rzecz ekologii było stworzenie filmu o szkodliwości zanieczyszczenia wód – to kolejny głos. – Naszym działaniem, które miało największy wpływ na środowisko było sprzątanie małej plaży

w kanionie Sahinkaya ze śmieci. Wyjazd naprawdę bardzo nam się podobał i mamy nadzieję, że drużyny z Turcji i Rumunii również będą tak zadowolone, kiedy odwiedzą nas w Polsce. (ASK)

Żołnierz idzie na uniwersytet

WOJSKO Nawet kilkuset żołnierzy rocznie ma się dokształcać w Centrum Symulacji Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie. Dowódca wojsk obrony terytorialnej liczy także na nowych studentów i pracowników naukowych uczelni w szeregach WOT

Paweł Buczkowski
Żołnierze wojsk obrony terytorialnej byli cały czas z nami w czasie pandemii, witali wchodzących do szpitali klinicznych, uczestniczyli w akcjach szczepień i różnych innych działaniach związanych z bezpieczeństwem medycznym – podkreśla prof. Wojciech Załuska, rektor Uniwersytetu Medycznego w Lublinie, który wczoraj podpisał umowę o współpracy z dowódcą Wojsk Obrony Terytorialnej.

W WOT dzisiaj służy około 35 tysięcy żołnierzy.

– Co szósty z nich ma tzw. wojskową specjalność medyczną, czyli jest ratownikiem pola walki, ratownikiem medycznym albo pielęgniarką, mamy również swoich strukturach lekarzy – wyliczał gen. Wiesław Kukuła, dowódca Wojsk Obrony Terytorialnej.

Teraz wszyscy oni będą mogli się szkolić w Centrum Symulacji Medycznej.

– Chodzi o umiejętności nie tylko techniczne, czyli potrzebne na placu boju, podczas pandemii czy w trakcie obecnej sytuacji w Ukrainie. Ale również o umiejętności interpersonalne, związane z komunikacją, pracą w zespole i adaptowaniem tego do warunków trudnych. Mówimy o wojnie ale i stanach podwyższonego zagrożenia – mówi prof. Kamil Torres, prorektor Uniwersytetu Medycznego.

Wczoraj w Lublinie gen. Kukuła opowiadał o współpracy WOT z żołnierzami ukraińskimi.

– Kilka tygodni temu zapytali mnie o najlepsze rozwiązania w zakresie ratownictwa medycznego, w zakresie sposobu obchodzenia się z tzw. pacjentem świeżym, żołnierzem rannym.

Powiedziałem im: po prostu jedźcie do Lublina, do tego centrum symulacji, bo nigdzie na świecie nie znajdziecie lepszego



Generał Wojciech Kukuła zachęcał wczoraj studentów Uniwersytetu Medycznego do zaangażowania się do wojska

FOT. PAWEŁ BUCZKOWSKI

miejsca, w którym można by tego typu kompetencje zdobyć

– chwalił generał. Po oficjalnej części wczorajszego spotkania dowódca WOT rozpoczął... aktywną

rekrutację wśród studentów UM.

– Bardzo wiele pielęgniarek, ratowników medycznych, którzy na co dzień pracują w szpitalach, pogotowiu decyduje się łączyć swoje życie osobiste zawodowe ze służbą wojskową. I ta terytorialna służba woj-

skowa właśnie to umożliwia – przekonywał gen. Kukuła.

Do wstępowania do wojska szczególnie zachęcał studentki.

– Empatia, często nam wojskowym jej brakuje – mówił o cechach kobiet, które również są bardzo potrzebne w wojsku. – Kobiety

widzą drzewa, mężczyźni widzą las, a razem widzimy kompleksowo. Dlatego nie obawiajcie się, fizycznie dacie radę – mówił. I przekonywał, że kobiety które decydują się na służbę wojskową, rzadziej niż mężczyźni z niej rezygnują.

Żołnierzem WOT jest Wojciech Dzikowski, który jest równocześnie ratownikiem medycznym i asystentem w Katedrze i Zakładzie Dydaktyki Symulacji Medycznej Uniwersytetu Medycznego. W obronie terytorialnej służy od czterech lat. – Tradycje rodzinne. Mój dziadek był żołnierzem 27. Wołyńskiej Dywizji Armii Krajowej – wyjaśnia Dzikowski. Jako żołnierz bierze udział w dwudniowych szkoleniach rotacyjnych raz w miesiącu. – Spokojnie daje się to połączyć z pracą zawodową – potwierdza. Wojciech Dzikowski w swojej służbie był już dwukrotnie w USA, gdzie brał udział w działaniach Gwardii Narodowej Armii Stanów Zjednoczonych. – W tym w szkoleniu związanym z zabezpieczeniem medycznym dla ponad 50 tysięcy osób.

Restauratorzy wycofują swój pomysł

HANDEL Komitet restauratorów wycofał wczoraj z Rady Miasta swój obywatelski projekt uchwały w sprawie całodobowej działalności sklepów, usług i gastronomii na deptaku i w jego okolicach

Przypomnijmy: na początku września komitet śródmiejskich restauratorów złożył projekt uchwały mającej zagwarantować im, że będą mogli działać przez całą dobę. W projekcie można było przeczytać, że „placówki handlu detalicznego, zakłady gastronomiczne i zakłady usługowe dla ludności” znajdujące się na deptaku, ul. Staszica, Zielonej, Świętoduskiej, Gilasa, Kapucyń-

skiej oraz ul. Wróblewskiego „mogą być otwarte przez całą dobę” wraz z przyległymi do nich ogródkami. Restauratorzy tłumaczyli, że zaproponowana przez nich uchwała „znacząco ułatwi” prowadzenie działalności w okolicach deptaka, przyczyni się do „promowania sztuki kulinarnej” i „zapobiegnie spadkowi zainteresowania obszarami centralnymi miasta”.

W międzyczasie okazało się, że sprawa jest już uregulowana uchwałą Rady Miasta z 1992 roku, która mówi o tym, że sklepy oraz lokale gastronomiczne na terenie całego Lublina (a nie tylko deptaka i okolic) mogą być czynne przez całą dobę. Sprawa miała być rozpatrzona przez Radę Miasta na październikowym posiedzeniu, jednak radni postanowili przełożyć tę decyzję na później.

O konsultacje w tej sprawie apelował też przewodniczący Rady Dzielnicy Śródmieście. – Nie można w tej sprawie podejmować decyzji z zaskoczenia bez pytania o zdanie mieszkańców dzielnicy – stwierdzał w swym piśmie do władz miasta. Wczoraj do Rady Miasta wpłynęło oficjalne pismo restauratorów, którzy poinformowali o wycofaniu swojego projektu.

DOMINIK SMAGA



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

Znów znaleźli ludzkie kości

NA TROPIE Kolejne ludzkie szczątki znaleziono na górkach czechowskich w trakcie prac poszukiwawczych prowadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej. Najprawdopodobniej są to szczątki ofiar zbrodni popełnionych tu podczas II wojny światowej



IPN prowadził badania na górkach czechowskich od 7 do 10 listopada

FOT. INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ

Dominik Smaga
Zespół Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN odnalazł szczątki należące do co najmniej trzech osób – ogłosił w poniedziałek lubelski oddział Instytutu Pamięci Narodowej.

Instytut przeszukuje górkę, bo w czasie II wojny światowej były one miejscem masowych egzekucji prowadzonych przez Niemców. Niedługo po wojnie (na przełomie lat 1947 i 1948)

prowadzono tu ekshumacje, wydobywając szczątki 231 osób.

Wiadomo już, że tamte ekshumacje nie były dokładne. Wskazywały na to m.in. zebrane w latach 70. i 80. relacje osób, które widziały, jak w latach 70. podczas budowy kanału burzowego odkrywano ludzkie szczątki. Takie relacje zebrał płk. Rudolf Ostrzyński.

To właśnie raport Ostrzyńskiego był dla IPN podstawą do wytypowania miejsca,

w którym należy szukać ludzkich kości. To centralna część wawozu koło tzw. mogiły legionisty. Wykonano tutaj długi na 27 metrów i szeroki na 5 metrów wykop. Jego głębokość dochodziła miejscami do 3,7 m.

Poszukiwania prowadzono od 7 do 10 listopada. – Już pierwszego dnia odkryto pojedyncze, silnie rozproszone w badanej przestrzeni, fragmenty ludzkich kości – informuje IPN. – Odnajdywane szczątki, poza wyraźnym

skupiskiem w części północnej były silnie rozproszone. W całej badanej przestrzeni ujawniono również wiele nienaturalnie rozerwanych łusek wielkokalibrowych i pocisków.

W północnej części znaleziono szczątki „w układzie częściowo anatomicznym, partiami w nienaturalnym, ułożeniu”. Z wykopu wydobyto tylko część odkrytych kości, które trafiły do badań w Zakładzie Medycyny Sądowej w Lublinie. Resztę za-

bezpieczono i zostawiono na miejscu.

– Zostały zabezpieczone agrowłókniną, a następnie zasypane – informuje Szczepan Barczyk, asystent prasowy oddziału IPN w Lublinie. Szczątki mają tak czekać na kolejną turę badań, która już została zapowiedziana na przyszły rok. Dlaczego nie wydobyto ich już teraz? IPN tłumaczy, że nie było to możliwe „ze względu na konieczność do zastosowania metodologię badań oraz nie-

zbędny do ich przeprowadzenia czas”.

Ubiegłotygodniowe poszukiwania nie były pierwszymi w tym miejscu. Poprzednie, majowe, doprowadziły do odkrycia kości, które według ekspertyzy Zakładu Medycyny Sądowej należały do „co najmniej dwóch dojrzałych osób”. Badania w Uniwersytecie Medycznym nie doprowadziły do ustalenia przyczyny śmierci tych ludzi, ale wykazały, że szczątki leżały w ziemi co najmniej 50 lat.

P R O M O C J A

Dzieci śpiewały z seniorami

WSPÓLNY CZAS Było podniosłe, ale i niezwykle sympatycznie, prawie domowo. Uczniowie Szkoły Podstawowej nr 10 im. Henryka Sienkiewicza w Lublinie odwiedzili podopiecznych Domu Pomocy Społecznej „Kalina”



Było to międzypokoleniowe spotkanie związane z obchodami 104. rocznicy uzyskania Niepodległości. Dzieci i seniorzy śpiewali pieśni patriotyczne przypominające trudną historię Polaków – mówi Tadeusz Szydłowski, dyrektor „Dziesiątki” i dodaje: – Śpiewanie pieśni patriotycznych to narodowe dziedzictwo, a ich wspólne

śpiewanie jest wspaniałą lekcją w wychowaniu młodego pokolenia. Jestem przekonany, że wydarzenie to przyczyniło się do upamiętnienia oraz upowszechnienia postaw patriotycznych wśród naszych dzieci.

Wydarzenie zrealizowane zostało w ramach projektu „Kierunek włączanie – Seniorzy i Seniorzy są wśród nas!” finansowanego przez

Islandię, Liechtenstein i Norwegię z Funduszy EOG w ramach Programu Aktywni Obywatele – Fundusz regionalny.

Pomysłodawcą akcji była Wiesława Kramek. Wielopokoleniowym chórem dyrygowała Bożena Sieńczak, a oprawę muzyczną zapewniła Elżbieta Miła-Suska, nauczycielka muzyki w SP10.

(ASK)

Trwa głosowanie w plebiscycie

ŚLUB MARZEŃ

Oddaj głos na swoich faworytów już teraz!

Lista par na www.dziennikwschodni.pl

dziennik
WSCHODNI

Partnerem plebiscytu jest salon sukien ślubnych

LANESTA

Fuszerka w porcie. Potrzebne unijne pieniądze i nowe pozwolenie

PULAWY Oddany do użytku w 2013 roku piętrowy parking w puławskiej marinie był jedną z największych fuszerek w historii miejskich inwestycji samorządowych. Do jej naprawy daleko. W tym roku pozwolenie na przebudowę obiektu straciło ważność, a pieniędzy na ten cel nie ma

Radosław Szczęch

Wprzysztym roku piętrowy parking w porcie, jedyny tego rodzaju obiekt w Puławach, skończy 10 lat. Pod względem estetyki, do jego architektury nie można mieć większych zastrzeżeń. Niestety: tuż po otwarciu budynku wyszło na jaw, że jego górna płyta (poziom 1) przecieka, więc po deszczu woda leje się na auta zaparkowane na parterze (poziom 0).

Jak wynika z przygotowanych ekspertyz, w betonowej konstrukcji powstały szczeliny.

Żeby ich nie powiększać urzędnicy lata temu zamknęli możliwość korzystania z górnego poziomu. Pojemność dolnego ograniczyli natomiast do obszaru, na który woda nie kapie.

Próby uszczelnienia płyty okazały się nieskuteczne. Podobnie jak sądowe zmagania miasta z generalnym wykonawcą obiektu, firmą Mota-Engil oraz jej podwykonawcą, puławskim Dombudem. W zeszłym roku Sąd Apelacyjny w Lublinie uznał, że Puławy muszą zwrócić zabezpieczenie, czyli ponad 508 tys. zł środków gwarancyjnych na rzecz generalnego wykonawcy. Sama Mota-Engil utrzymuje, że wykonanie było prawidłowe. W opinii spółki zawinić miał niewłaściwy pro-



jekt, na który zgodziły się ówczesne miejskie władze.

Choć od otwarcia parkingu wkrótce minie dekada, do pozytywnego zakończenia tej historii Puławy wcale się nie zbliżają. Koszt przebudowy, która rozwiązałaby problem, to ponad 2 miliony złotych. Tymczasem w tym roku waż-

Dwupoziomowy parking w puławskiej marinie od lat pozostaje częściowo wyłączony z użytkowania. Do pełnego otwarcia potrzeba drogiej przebudowy. Na jej przeprowadzenie miasto samodzielnie nie stać. Rozwiązaniem mają być fundusze unijne

FOT. RS/ARCHIWUM

ność straciło wydane w 2016 roku pozwolenie budowlane umożliwiające przeprowadzenie prac.

– Dlatego w projekcie budżetu miasta na 2023 rok mają zostać zabezpieczone środki finansowe na przygotowanie aktualizacji dokumentacji technicznej oraz uzyskanie

nowego pozwolenia na budowę – pisze w odpowiedzi na interpelację w tej sprawie, prezydent miasta, Paweł Maj.

Pieniądzy na naprawę na razie nie ma. Lokalne władze liczą na to, że przebudowanie parkingu umożliwi włączenie tego zadania do „zintegrowanych inwestycji terytorialnych” w ramach Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego, na który przewidziane są unijne fundusze. Puławy z tego tytułu miałyby pozyskać (na to oraz inne przedsięwzięcia) łącznie 34 mln zł.

Szkopuł w tym, że odblokowanie tych środków nie zostało jeszcze przesądzone, a nawet jeśli do tego dojdzie, to ich uruchomienie przewidywane jest dopiero na lata 2024-27.

Łatwiej zamknąć sklepy, niż karać pijących na ławce

HANDEL Jestem zdruzgotany, nasze przedsięwzięcie zbankrutuje – skarży się właściciel dwóch sklepów, których może dotknąć szykowany przez Ratusz zakaz nocnej sprzedaży alkoholu w centrum Lublina. Wątpliwości co do tego zakazu ma również część radnych

Dominik Smaga

Przypomnijmy: zakaz sprzedaży alkoholu miałby dotyczyć wszystkich sklepów w dzielnicach Stare Miasto i Śródmieście, obowiązywałby we wszystkie dni tygodnia od godz. 23 do 6 rano. Nie dotyczyłby lokali gastronomicznych. W życie mógłby wejść jeszcze w grudniu, o ile za jego wprowadzeniem zagłosuje Rada Miasta, która przesadzi o tym już pojutrze.

Ile placówek objąłby taki zakaz? – W sumie osiem sklepów i dwie stacje benzynowe

– informuje Dorota Gąsior, zastępca dyrektora Wydziału Spraw Administracyjnych

w Urzędzie Miasta Lublin. Dodaje, że wśród tych ośmiu sklepów są również wydzielone punkty handlowe w hotelu i wydzielone stoisko w pijalni piwa.

Projekt uchwały wprowadzającej zakaz został przygotowany przez Ratusz.

– Ma na celu ograniczenie sprzedaży napojów alkoholowych – tłumaczy Gąsior. Urzędnicy stwierdzają, że o wprowadzenie częściowej nocnej prohibicji prosił komendant Straży Miejskiej, powołując się na dużą liczbę interwencji w dzielnicach Stare Miasto i Śródmieście.

– Rozumiemy, jak wygląda sytuacja i że trzeba coś z tym zrobić, jednak to rozwiązanie uderza najbardziej w nas – mówi Aleksandra Węgorek,

współwłaścicielka dwóch sklepów Vegas (przy Okopowej i przy Bramie Krakowskiej), które objąłby zakaz nocnej sprzedaży alkoholu. – Zaproponowana zmiana przerzuca odpowiedzialność na nas, przedsiębiorców.

Dodajmy, że na hulaśliwie imprezy odbywające się na ławkach wielokrotnie skarżyli się mieszkańcy budynków w pobliżu pl. Kaczyńskiego, którzy podkreślali, że wzywanie służb porządkowych nie pomaga, bo patroli albo zjawiają się po wielu godzinach, albo wcale.

Wiosną policja zapowiedziała, że przez cały okres letni będzie kierować w ten rejon piesze patroli, ale mimo tej deklaracji na placu

bez problemu można było zobaczyć imprezę, gorzej z obiecywanym patrolem.

Współwłaścicielka sklepów tłumaczy, że wprowadzenie częściowej nocnej prohibicji w dwóch dzielnicach oznaczałoby dla jej firmy konieczność zwalniania pracowników. – Jestem zdruzgotany, nie mam pomysłu, co dalej – mówi mąż kobiety. – Nasze przedsięwzięcie zbankrutuje w przyszłym roku.

– Ci, którzy chcą do rana balować, to niech stoją godzinę w kolejce, kupią litr, dwa – proponuje radny Adam Osiński (klub radnych prezydenta Krzysztofa Żuka). Popiera zakaz i uważa, że powinien być wprowadzany także w innych dzielnicach, w tym

na jego Kalinowszczyźnie. – Trzeba będzie pójść śmiało do przodu.

Nie wszyscy radni tak entuzjastycznie wypowiadają się o proponowanym przez Ratusz zakazie nocnej sprzedaży alkoholu. Marcin Nowak (klub radnych Żuka) zwraca uwagę na sytuację, jaka może powstać w pobliżu trasy W-Z: – Przy jednej ulicy znajdują się dwie stacje, jedna ma adres przy Północnej, druga przy al. Solidarności. Jednej umożliwimy sprzedaż alkoholu, a innej nie, chociaż są odległe od siebie o 300 m – mówi radny Nowak.

Proponowany zakaz jako pierwsza miała wczoraj opiniować Komisja Samorządności i Porządku Pu-

blicznego działająca w Radzie Miasta. Ostatecznie nie zajęła w tej sprawie stanowiska, bo swoich opinii nie wyraziły jeszcze rady dzielnic Stare Miasto i Śródmieście.

– Spodziewamy się takich opinii przed najbliższą sesją – stwierdza Andrzej Wojewódzki, sekretarz miasta.

Ratusz czeka jeszcze na opinię wojska. Jej uzyskanie wymaga od władz miasta ustawa, która pozwala samorządom na wprowadzanie ograniczeń w nocnej sprzedaży alkoholu na wynos. Zgodnie z tą ustawą, w miejscowościach, w których są jednostki wojskowe, zakazy można uchylać „po zasięgnięciu opinii właściwych dowódców garnizonów”.

Pomnik będzie remontowany

KRAŚNIK Jeszcze w tym roku ma zostać wykonana renowacja pomnika białych ułanów w Kraśniku, o ile „na przeszkodzie nie staną warunki atmosferyczne” – zapowiedział burmistrz Kraśnika Wojciech Wilk, informując, że został wybrany już wykonawca zaplanowanych robót

Pomnik żołnierzy 24 Pułku Ułanów stoi w pobliżu kościoła Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (ok. 5 m od wejście głównego do świątyni). Monument się sypie. Stan obiektu, jak czytamy w dokumentacji jest „zły, wymagający prac budowlano-renowacyjnych”. Podczas przeprowadzonej wizji lokalnej „stwierdzono widoczne wady elementów okładzin kamiennych oraz

konstrukcji pomnika” (w tym m.in. „uszczerbki i pęknięcia liniowe płyt granitowych pionowych, widoczne ubytki i pęknięcia płyty fundamentowej poziomej i pęknięcia, pionowych płyt marmurowych z inskrypcjami”).

Dlatego konieczna jest renowacja. Urząd Miasta rozstrzygnął właśnie przetarg w tej sprawie, do którego zgłosiły się trzy firmy z: Kazimierzówki, Wyżnianki i miejscowości Kranów (z

której to Przedsiębiorstwo Kamieniarsko-Usługowe POMAR ma zrealizować to zadanie).

– Wybrany został już wykonawca tego zadania – potwierdził burmistrz Kraśnika. I wyliczał zakres prac: – Obejmuje m.in.: demontaż elementów kamiennych, rozbiórkę części płyt fundamentowych, oczyszczenie istniejącej konstrukcji żelbetonowej, uzupełnienie ubytków konstrukcji, wykonanie

i montaż płyt granitowych poziomych i pionowych, wykonanie i montaż górnej płyty postumentu, wykonanie i montaż płyt inskrypcyjnych marmurowych pionowych, wykonanie i montaż płyt inskrypcyjnych granitowych poziomych oraz dokonywanie nasadzeń roślin w sąsiedztwie pomnika.

Pomnik białych ułanów został wykonany w 1966 r. – Jest to miejsce, które każdego roku odwiedzane jest



FOT. WIZUALIZACJA URZĄD MIASTA KRAŚNIK

przez wielu kraśniczan, a także gości z innych części kraju i gości zagranicznych; nie tylko z okazji Święta Pułkowego na początku lipca, ale też przy okazji innych wydarzeń patriotycznych. Tym bardziej cieszę się, że upamiętnienie ułanów walczących o wolną Polskę będzie miało swój godny wyraz w postaci tego pomnika – podkreślił Wojciech Wilk.

Koszt prac to 119 tys. zł.

(AA)



FOT. AM

Rondo prawie gotowe. Ma już patrona

NAŁĘCZÓW Trwająca od pół roku przebudowa najważniejszego skrzyżowania w centrum miasta zbliża się do końca. Nowe rondo połączyło ulice: Poniatowskiego, 1 Maja, Kolejową, Chopina oraz Armatnią Górę. Zgodnie z wolą lokalnego samorządu otrzymało imię Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Skrzyżowanie w centrum Nałęczowa łączy pięć ulic, w tym główne ciągi komunikacyjne – drogi

prowadzące w stronę Lublina, Markuszowa (S12) i Kazimierza Dolnego. Żeby poprawić płynność ruchu oraz jego bezpieczeństwo, zwłaszcza dla pieszych, lokalne władze zdecydowały o jego przebudowie. Projekt nowego ronda powstał jeszcze w poprzedniej kadencji. W obecnej został doczekał się aktualizacji i dofinansowania (2,2 mln zł) z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Prace ruszyły

w maju, co wiązało się z utrudnieniami w ruchu. W ramach zadania wyremontowano fragmenty dróg dojazdowych, powstały azyle, odwodnienie, oświetlenie i nasadzenia.

– Prace potrwać jeszcze około półtora tygodnia. Obecnie trwają ostatnie roboty brukarskie, montowane są znaki. To już właściwie kosmetyka – przyznaje Wiesław Pardyka, burmistrz Nałęczowa.

Choć na oficjalne otwarcie ronda kierowcy będą musieli jeszcze chwilę poczekać, skrzyżowanie otrzymało już patrona. W piątek, 11 listopada, w ramach uroczystości niepodległościowych odsłonięto tablicę z jego oficjalną nazwą. Zgodnie z treścią podjętej tego samego dnia uchwały, rondo otrzymało imię Marszałka Józefa Piłsudskiego. O takiego patrona zabiegali członkowie stowarzy-

szenia „Związek Piłsudczyków RP”.

Przebudowa skrzyżowania kosztowała 2,8 mln zł. To jedna z najważniejszych tegorocznych inwestycji drogowych w gminie Nałęczów oraz całym powiecie puławskim. Jeśli przewidywania burmistrza się potwierdzą, utrudnia w centrum powinny zakończyć się jeszcze w tym miesiącu.

RADOSŁAW SZCZECZAK, AM

Składowisko odpadów zaskoczyło drogowców

DROGI Lubelska Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad ma problem z budową S12. Na planowanej trasie odkryto podziemne składowisko odpadów. W gminie są zaskoczeni, bo śmietnisko od lat widnieje na mapach

Sławomir Skomra

1 2 firm chce zaprojektować i wybudować trasę ekspresową od Chełma do granicy. Żeby jednak trasa prowadząca od Lublina była pełna, muszą powstać też odcinki S12 Piaski-Dorohucza i Dorohucza-Chełm o łącznej długości ok. 32,3 km. Otwarcie ofert planowane jest w tym roku.

Nie raz już lubelski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad informował, że wytyczoną już trasę trzeba przemodelować. Drogowcy wyłączyli odcinek o długości ok. 5,7 km na połączeniu dwóch części. W rejonie planowanego węzła Dorohucza stwierdzono bowiem pod warstwą ziemi odpady przemysłowe, które nie były zinwentaryzowane. GDDKiA podjęło decyzję o ominięciu składowiska.

– Wiązać się to będzie ze zmianą przebiegu trasy między Pełczynem a miejscowością Chojno Nowe, opracowaniem nowego wariantu i uzyskaniem decyzji środowiskowej. To najkrótsza droga do realizacji tego fragmentu trasy i połączenia z sąsiednimi odcinkami – informuje Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału GDDKiA.

Co takiego znajduje się pod ziemią, że trzeba wiele prac wykonać od nowa?

GDDKiA nie wie jakich rozmiarów jest to składowisko i nie wie dokładnie co się znajduje pod ziemią. Podejrzewa, że są to odpady przemysłowe po nieistniejącej już odlewni żeliwa.

– Część składowiska nie jest formalnie zamknięta i koliduje

z drogą ekspresową w okolicach planowanego węzła Dorohucza, na długości kilkuset metrów – tłumaczy Minkiewicz. Z tego też powodu drogowcy nie zajmują się taką kwestią jak ewentualne usunięcie odpadów.

Tymczasem w gminie Trzani, bo na jej terenie znajduje się to składowisko, są zaskoczeni tym, że drogowcy są zaskoczeni. Wójt Damian Baj przekazuje, że to stara sprawa: – Lata temu opracowano kilka, sześć może siedem, koncepcji przebiegu trasy. Na tej podstawie wybrano korytarz główny, który prowadził właśnie przez to miejsce. Kiedy zgłaszały się do nas firmy pracujące dla GDDKiA a zajmujące się planowaniem drogi, otrzymywały od nas wszystkie dokumenty – mówi wójt. To były wszelkie plany i mapy terenu, na których składowisko widnieje. – Składowisko jest

udokumentowane. Oznaczone kolorami. Tak jest jeszcze na planach z lat 80. i 90. XX wieku. Dlatego niesprawiedliwe są, padające czasami stwierdzenia, że coś ukrywaliśmy, albo o czymś nie poinformowaliśmy.

Co właściwie znajduje się pod ziemią? To teren gdzie przed laty wydobywano piach, a potem odpady wielkopięcowe wywoziła w to miejsce Odlewnia Żeliwa Ursus. – Nie ma żadnego zagrożenia dla człowieka. To w żadnej mierze nie jest toksyczne czy radioaktywne – opowiada wójt.

Przyznaje, że fachowcem nie jest, ale podejrzewa, że przemodelowanie trasy nie było konieczne. Być może dałoby się w tym miejscu wybudować drogę. – Ziemia tu jest twarda jak skała. Podejrzewam, że zdecydowały normy środowiskowe nakazujące wydobycie tych rzeczy

spod ziemi i koszty. Bo to może kosztować miliony – mówi wójt Baj.

Łukasz Minkiewicz: – W2020 roku po wykonaniu badań geologicznych na etapie koncepcji programowej. Wcześniej nie mieliśmy takiej wiedzy. Jest to dla nas duże zaskoczenie, ale dzięki temu, że odkryliśmy składowisko odpowiednio wcześniej, udało się uniknąć dodatkowych kosztów i ewentualnego opóźnienia budowy całej drogi ekspresowej S12 między Piaskami a Chełmem. Tak mogłoby być w przypadku gdybyśmy ujawnili to miejsce już w trakcie realizacji inwestycji, bo teren ten zlokalizowany jest na połączeniu odcinków Piaski-Dorohucza i Dorohucza-Chełm.

Wójt Damian Baj: – Przecież GDDKiA, kiedy jeszcze się tak nie nazywała, sama wywoziła w to miejsce odpady.

Więcej kasy na skatepark

WŁODAWA Ta inwestycja miała pod górkę, ale już w przyszłym roku miłośnicy jazdy na rolkach i deskorolce będą mogli skorzystać z włodawskiego skateparku. Miasto ma już także pieniądze na jego rozbudowę o tor rowerowy

Tomasz Maciuszczak

O powstaniu obiektu dla fanów sportów ekstremalnych we Włodawie mówiono od ponad dziesięciu lat. Problemem jednak były pieniądze. W ubiegłym roku obecnym władzom miasta udało się pozyskać na ten cel 400 tys. zł z rządowego Funduszu Inwestycji Strategicznych, ale to nie oznaczało, że będzie już z górki.

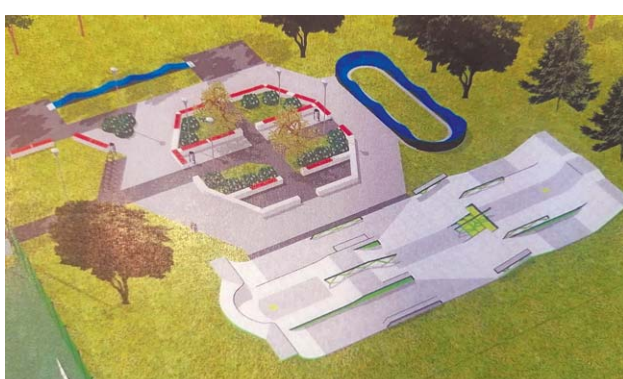
Do pierwszego przetargu zgłosił się tylko jeden oferent, który jednak za swoją pracę zażądał dwa razy więcej, niż planował magistrat. Zapadła więc decyzja o powtórzeniu

postępowania i podzieleniu inwestycji na etapy.

Za drugim podejściem udało się wyłonić wykonawcę. Pod koniec października podpisano umowę z firmą Inż-Wod-Bud z Lublina, która za zlecenie otrzyma nieco ponad 1,5 mln zł. Na ukończenie budowy ma czas do końca września przyszłego roku.

Nie jest to jedyna dobra wiadomość.

W ubiegłym tygodniu w Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie podpisano umowę na dotację, dzięki której uda się zrealizować drugi etap inwestycji.



FOT. UM WŁODAWA

– Dzięki współpracy ze stowarzyszeniem LGD „Poleska Dolina Bugu” przyznano nam dofinansowanie w wysokości **266 437** zł z Euro-

pejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020.

Pozyskane środki zostaną przeznaczone na budowę tzw. pumtracków, czyli specjalnie przygotowanych torów łączących jazdę rowerem i wszechstronny trening – mówi Wiesław Muszyński, burmistrz Włodawy.

W planach jest budowa dwóch torów o długości 37 i 15 metrów.

Będą mogli korzystać z nich nie tylko rowerzyści, ale także osoby jeżdżące na rolkach, deskorolkach i hulajnogach.

Skatepark powstanie na terenie Szkoły Podstawowej nr 3 im. Franciszka Kleberga. Będzie wykonany w technologii betonowej, wśród planowanych przeszkód są m.in.: grindboxy, rampy i poręcze. Znajdzie się tam także strefa dla najmłodszych, gdzie pod okiem rodziców będą mogli oni stawiać pierwsze kroki w nauce jazdy na rolkach, deskorolce czy hulajnodze. Pojawia się także nowe elementy małej architektury, jak ławki, kosze na śmieci, parking rowerowy, stacja naprawcza, oświetlenie oraz system monitoringu.

Strażacy już po szkoleniu

EGZAMINY Poznali teorię, spróbowali swoich sił w praktyce, później zdali egzaminy, a w niedzielę odebrali zaświadczenia. Strażacy-ratownicy z jednostek OSP w powiecie zamojskim podczas szkoleń podnosili swoje kwalifikacje.

Szkolenia dla druhow było adresowane do tych, którzy chcą brać bezpośredni udział w akcjach ratowniczych. Zgłosiło się na nie 39 strażaków z 12 jednostek OSP w pow. zamojskim. Podnosili swoje



kwalifikacje zdobywając wiedzę teoretyczną i uczestnicząc w testach w komorze dymowej, na koniec mieli zdać egzaminy.

W niedzielę 38 uczestników kursu odebrało zaświadczenia o jego ukończeniu. Komendant miejski PSP w Zamościu dziękował im m.in. za zrozumienie potrzeby podnoszenia kwalifikacji.

Niedługo podobne szkolenie przejdzie jeszcze jedna grupa. Tym razem dokształcać się będą druhowie z gmin Krasnobród, Zwierzyniec i Adamów. **OPRAC. AK**

Świątecznie i sportowo dla Łukasza

ŚWIDNIK Będą charytatywne mecze i świąteczny kiermasz. Wszystko już w najbliższą sobotę i wszystko w niezwykle szczytnym celu: by walczyć o życie chorego mężczyzny

Agnieszka Kasperska

Lukasz Wrona wracał w czerwcu z żoną i 12-letnim synem z urlopu w Krakowie. Poszedł po samochód na parking. Miał do przejścia kilkaset metrów. Nie doszedł. Miał atak padaczki. Przechodnie wezwali pomoc. W szpitalu niemal błyskawicznie okazało się, że to guz mózgu. Został wycięty w całości. Rodzina myślała, że najgorsze już za nimi. Dopiero potem okazało się, że to najbardziej złośliwy guz mózgu w najbardziej zaawansowanym stadium: glejak wielopostaciowy IV stopnia.



Bożonarodzeniowe prace na kiermasz charytatywny już powstają.

FOT. OSS-W W KOZICACH DOLNYCH

Bliscy zaczęli szukać pomocy, bo – jak mówią

– w Polsce ogranicza się ona do radio- i chemioterapii

„która mocno obciąża organizm, ale w tym rodzaju nowotworu jest mało skuteczna”. Nadzieję znaleźli w Niemczech, gdzie 42-latek został zakwalifikowany do immunoterapii celowanej, która jest leczeniem eksperymentalnym.

– Terapia immunologiczna pobudza i wzmacnia odpowiedź układu odpornościowego, który precyzyjnie nakierowuje czynniki terapeutyczne w miejsca zmienione chorobowo. Zdaniem ekspertów, dzięki immunoterapii współczesna onkologia zyskała nowy oręż w walce z rakiem. Metoda ta jest innowacyjna, nowoczesna, dająca nadzieję,

ale też bardzo kosztowna. Dla pacjentów z Polski całkowicie nierefundowana – słyszymy od najbliższych mężczyzny.

Na leczenie potrzeba blisko 365 tys. zł.

Zbiórka „Pilne! Walka o życie, walka o wszystko! Ratujemy Łukasza!” prowadzona jest na portalu Siepomaga.pl.

Z pomocą ruszają też szkoły, w których pan Łukasz wcześniej pracował. Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Świdniku oraz Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy w Kozicach Dolnych już w najbliższą

sobotę organizują V Charytatywny Turniej Piłki Nożnej w formule futsalu.

Turniej zostanie rozegrany w hali sportowej przy Liceum Ogólnokształcącym im. W. Broniewskiego w Świdniku (start o godz. 10). Udział w rozgrywkach zapowiedzieli m.in. Pokolenie J.P. II, Creatio, GLKS Rybczewice, KS Kolonia Struża, Volta Team, Neo.Net, Zamkowo Lublin oraz LSO.

Podczas turnieju zorganizowany będzie kiermasz świątecznych prac naszych wychowanków Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Kozicach Dolnych. Wszystko żeby pomóc!

Radny PiS wicedyrektorem pośredniaka

PUŁAWY Paweł Matras, miejski radny Prawa i Sprawiedliwości oraz dyrektor biura posła Krzysztofa Szulowskiego, wygrał nabór na zastępcę dyrektora Powiatowego Urzędu Pracy w Puławach. Był jedynym kandydatem na to stanowisko

Wpiątek, 28 października na emeryturę odszedł wieloletni pracownik puławskiego pośredniaka, zastępca dyrektora tej instytucji, Henryk Soboń. Znamy już jego następcę.

We wtorek, 8 listopada pojawił się komunikat o wynikach naboru na zwolnione stanowisko. Przystąpił do niego tylko jeden kandydat, radny miejski, Paweł Matras (PiS).

– Kandydat spełnił wszystkie

formalne wymagania, a w trakcie rozmów przed komisją udowodnił znajomość wymaganych przepisów oraz zagadnień. Komisja zdecydowała więc o jego zarekomendowaniu do zatrudnienia – mówi Krzysztof Gumieniak, dyrektor urzędu pracy.

Pracę w nowym miejscu samorządowiec rozpoczął 14 listopada. Na początek otrzyma umowę na pół roku, w ramach okresu przygotowawczego. Po tym czasie czeka

go kolejna rozmowa weryfikująca, która może zakończyć się podpisaniem właściwej umowy o pracę. Na tym samym stanowisku poprzednik Pawła Matrasa rocznie zarabiał prawie 100 tys. zł.

Z powodu zatrudnienia w PUP, Matras wkrótce odejdzie z puławskiego biura posła Krzysztofa Szulowskiego, którym kierował od grudnia 2017 roku. Nowym szefem biura w poniedziałek zostanie inny pracownik tej jednostki, sekretarz

posła oraz radny miejski z klubu PiS, Michał Śmich.

– Michał posiada odpowiedni staż i doświadczenie, więc jestem przekonany o tym, że sobie poradzi – mówi parlamentarzysta. Nowych pracowników poseł zatrudniać nie planuje. Odejście dyrektora może jedynie przyspieszyć zaferowanie etatu jednemu ze stażystów. **(RS)**

Paweł Matras
FOT. RS/ARCHIWUM



Młodzież będzie radzić

CHEŁM Uczniowie chełmskich szkół wybrali swoich 31 przedstawicieli w Młodzieżowej Radzie Miasta. Kadencja poprzedniej rady dobiegła końca w ubiegłym roku. Organizacja nowych wyborów przeciągnęła się w czasie, co miasto tłumaczyło sytuacją związaną z pandemią i czasowym przechodzeniem w poszczególne szkoły na naukę w trybie zdalnym.

Uczniowie do urn poszli w ubiegłą środę. W każdej palcówce wybierali liczbę radnych propor-

cjonalnie do liczby uczących się w niej osób. Wyborów nie przeprowadzono jedynie w trzech szkołach: Szkole Podstawowej nr 2, Zespole Szkół Społecznych i Niepublicznej Szkole Podstawowej „Razem”.

Przewodniczący i wiceprzewodniczący Młodzieżowej Rady Miasta Chełm IV kadencji zostaną wybrani podczas pierwszego posiedzenia. Ma się ono odbyć w ciągu 14 dni od ogłoszenia wyników głosowania, co miało miejsce 10 listopada. **(TOMA)**

MŁODZIEŻOWA RADA MIASTA CHEŁM W KADENCJI 2022-24

I Liceum Ogólnokształcące im. Stefana Czarnieckiego: Weronika Boś, Kacper Prus • **II Liceum Ogólnokształcące im. gen. Gustawa Orlicz-Dreszera:** Kacper Maksymilian Moleski, Jakub Smętowski, Julia Adamczuk • **Zespół Szkół Ekonomicznych i Mundurowych:** Mateusz Moskwa, Błażej Bereza, Martyna Sawicki • **IV Liceum Ogólnokształcące:** Angelika Oraczewska, Wiktoria Dziadko, Małgorzata Małyszczak • **Zespół Szkół**

Budowlanych i Geodezyjnych: Gabriela Wojtal, Brayan Dyć • **Zespół Szkół Technicznych:** Nikola Przybylska, Mateusz Kasprzyk, Igor Rudnicki • **Zespół Szkół Technicznych i Hotelarskich:** Karol Wójciuk, Amelia Lorek, Dariusz Szuper • **Zespół Szkół Energetycznych i Transportowych:** Robert Dudek, Marta Mordacz • **Szkoła Podstawowa nr 1:** Krzysztof Mazurek • **Szkoła Podstawowa nr 3:** Szymon Kwiatek • **Szkoła Podstawowa nr 4:**

Barbara Teresa Kuranc • **Szkoła Podstawowa nr 5:** Gabriela Brus • **Szkoła Podstawowa nr 6:** Aleksandra Nafalska • **Szkoła Podstawowa nr 7:** Zofia Gębicka • **Szkoła Podstawowa nr 8:** Dominika Łopuszyńska • **Niepubliczna Integracyjna Szkoła Podstawowa Nowoczesnych Technologii i Języków Obcych „Arka”:** Jakub Chomiak • **Zakład Doskonalenia Zawodowego:** Kacper Szostak, Nikola Bartnik.

Mają nowy dworzec kolejowy

SADURKI Podróżni mogą już korzystać z przebudowanego dworca kolejowego w Sadurkach (gm. Nałęczów) przy linii nr 7 łączącej Lublin i Warszawę. Nowy obiekt jest naszpikowany technologią. Kosztował ponad 5 mln złotych



Na nowy dworzec dla liczącej około 850 mieszkańców wioski Sadurki polskie koleje wydały w tym roku ponad 5 mln zł. To niemal dwukrotnie więcej, niż powstały w 2016 roku dworzec w mieście Puławy

FOT. PKP S.A.

Otwarty 7 listopada budynek charakteryzuje prosta, geometryczna forma oraz jasne wnętrza z dużymi przeszkleniami. Elewację dworca pokryło drewno modrzewiowe,

które ma nawiązywać do historycznego wyglądu obiektu w Sadurkach.

W klimatyzowanej poczekalni znalazły się ławki, elektroniczna tablica przyjazdów i odjazdów pociągów, system informacji głosowej

i zegar. Pod wiatą zadaszenia umieszczono natomiast stojaki na 28 rowerów. Jest także stacja naprawcza z kluczami, wkrętakiem, łyżką i pompką rowerową.

Obiekt jest przy tym przyjazny dla osób niedowidzą-

cych, którym mają pomagać specjalne ścieżki prowadzące, oznakowania w Braille'u oraz tablice dotykowe. Zgodnie ze współczesnymi standardami, zastosowano oświetlenie LED, pompę ciepła, panele fotowoltaiczne

na dachu, monitoring, alarm przeciwwłamaniowy i cyfrowy system sterowania.

W pobliżu dworca powstało 11 nowych miejsc postojowych, w tym jedno dla rodzin z dziećmi i dwa dla osób niepełnospraw-

nych. Inwestorem była spółka PKP S.A., a wykonawcą firmy Heli-Factor i Merx. Całość kosztowała 5,16 mln zł. To część rządowego Programu Inwestycji Dworcowych finansowanych ze środków unijnych. **RS**

Spółecznie podnieśli krzyż

OPOLE LUBELSKIE Nawet trzem mężczyznom było ciężko go nieść, tak solidna jest konstrukcja przydrożnego krzyża, który zniszczył pijany kierowca. Trwa zbiórka na pokrycie kosztów materiałów zużytych do naprawy, bo wszyscy pracowali i pomagali społecznie

Ulica Józefowska w Opolu Lubelskim, wszystkim osobom, które długo są związane z miastem albo interesują się jego historią, kojarzy z ostatnią drogą. Dawniej chodziły tędy konduktory pogrzebowe. Mniej więcej w połowie ulicy, przy skrzyżowaniu z ul. Nową stoi krzyż. Znów stoi, bo przez jakiś czas leżał, a przez jakiś czas w ogóle go nie było.

Pił, jechał i wjechał

Jak wynika z ustaleń opolskich policjantów, w nocy z 16 na 17 czerwca 31-letni mężczyzna kierujący pasatem uderzył w nieczynny słup energetyczny a następnie w krzyż. Auto dachowało. Kierowca nie doznał obrażeń, a po pobraniu krwi do badań okazało się, że miał 1,2 promila alkoholu. Został zatrzymany.

Mieszkaniec powiatu opatowskiego jechał sam. Do zdarzenia miało dojść w wyniku kolizji z psem, który miał wybiec na szosę i dlatego kierujący stracił panowanie nad autem.

– Codziennie idąc do pracy mijam ten krzyż, więc tym bardziej chciałem mieć choć mały wpływ na to, by wrócił gdzie jego miejsce – tłumaczy Michał Darowski, w którego sklepie zielarskim „Czuje Miętę” przy ul. Piłsudskiego 11 w Opolu można składać datki na pokrycie kosztów naprawy krzyży. W akcji uczestniczył od początku i pomagał w pracach.

Za zbiórką funduszy i renowacją stoi Stowarzyszenie Głos Obywatelski Powiatu Opolskiego, które zmobilizowało grono osób, które zaan-



gażowały się w miarę swoich możliwości.

Krzyż na lawecie

– Jestem strażakiem ochotnikiem, o sprawie dowiedziałem się od radnego Marcina Buczka, który zmobilizował innych ochotników. Dla mnie to nie był problem, choć faktycznie nigdy na lawecie nie woziliśmy krzyża – wspomina Krzysztof Ciupak, który ma firmę z branży motoryzacyjnej i dysponuje takimi środkami transportu.

Trzech mężczyzn pomogło w odebraniu uszkodzonej konstrukcji z Opolskiego

Przedsiębiorstwa Komunalnego, gdzie była zdeponowana i dostarczeniu do warsztatu Zygmunta Winiarza. To on podjął się naprawy wygiętego krzyży. Pracował społecznie ale jest jeszcze kwestia materiałów czy energii elektrycznej. Stąd pomysł na zbiórkę.

– Wbrew pozorom, naprawa krzyża nie była taka prosta, głównie z powodów ustalania właściciela oraz odpowiedzialności sprawcy. Niestety, jak się okazało, krzyż nie miał już właściciela, a miejsce, w którym był, to pas drogi wojewódzkiej.

W związku z tym sprawca wypadku nie miał komu naprawić szkody, również nie miał kto wyegzekwować naprawy – tłumaczy Paweł Januszek ze stowarzyszenia GOPO i dodaje, że z instytucjami wydającymi pozwolenie na przeprowadzenie naprawy korespondowała Joanna Matras-Michalska.

Teraz kwiatki

– Naprawa trwała ze dwa tygodnie, z warsztatu pana Winiarza na miejsce montażu nie było daleko, gotowy udało się więc po prostu przenieść – mówi Marcin

Buczek, który przyznaje, że nie bardzo wiadomo kiedy i z jakiego powodu krzyż przy ul. Józefowskiej się pojawił.

Solidna konstrukcja, którą ścięło auto nie ma żadnych znaków ani datowania. Do radnego docierały informacje jakoby mieli go robić pracownicy nieistniejącej cukrowni, w tamtejszym warsztacie. Z racji tego, że krzyżyk znajduje się w połowie drogi między kościołem a cmentarzem miały się przy nim zatrzymywać konduktory pogrzebowe.

– W wyniku uderzenia całkowicie zniszczone zostało

bardzo już sfatygowane ogrodzenie i rośliny. Na razie teren jest tylko wyrównany, myślę, że z czasem okoliczni mieszkańcy posadzą tam jakieś kwiaty – komentuje radny.

Na razie mieszkańcy uśmiechają się na wieść o psie, który wpadł na jezdnię powodując całe zdarzenie. W ogóle nie wierzą w obecność czworonoga. I komentują, że istotnie jest tam zakręt, który kierowcy chcą pokonać zbyt szybko. Posesja pod drugiej stronie drogi co jakiś raz traci ogrodzenie i ma auta na swoim terenie. **(AGDY)**

Zapraszamy Biura Nieruchomości do zamieszczania swoich ofert

Atrakcyjne warunki cenowe. Szczegóły: tel. (81) 46 26 974, oferta@dziennikwschodni.pl



NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

■ Mieszkania

SPRZEDAM mieszkanie w Łęcznej 69 mkw. I piętro. Tel. 501 563 481.

MIESZKANIA 2 POKOJOWE

ŚWIDNIK – mieszkanie o pow. użytkowej 39,59 m2, położone na parterze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, przynależna piwnica. Cena: 290 000,00 zł (nr 519/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN – CZUBY mieszkanie o pow. użytkowej 48,26 m2, w stanie deweloperskim, położone na parterze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, posiada balkon typu loggia z tarasem i zielenią, pomieszczenie przynależne - piwnica. Cena: 381 254,00 zł. Możliwość zakupu garażu za cenę: 40 000,00 zł. (nr 516/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN – DZIESIĄTA mieszkanie o pow. użytkowej 45,78 m2, położone na II piętrze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC. Cena: 299 000,00 zł. (nr 514/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN – CZUBY mieszkanie o pow. użytkowej 49,56 m2, położone na I piętrze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, WC. Duży balkon, piwnica. Cena: 415 000,00 zł. (nr 512/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

MIESZKANIA 3 POKOJOWE

LUBLIN – ŚRÓDMIESCIE mieszkanie o pow. użytkowej 78,2 m2, położone na parterze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, WC. Cena: 598 000,00 zł (nr 525/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN – BRONOWICE mieszkanie o pow. użytkowej 60,14 m2, położone na VIII piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, WC. Cena: 460 000,00 zł. (nr 524/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN – PONIKWODA mieszkanie o pow. użytkowej 58,12 m2, położone na parterze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC. Posiada ogrodzony ogród i piwnicę. Cena: 552 140,00 zł Miejsce parkingowe za dodatkową opłatą w wysokości: 25 000,00 zł. (nr 253/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN – PONIKWODA mieszkanie o pow. użytkowej 77,33 m2, położone na II kondygnacji domu jednorodzinnego, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, możliwość adaptacji strychu na cele mieszkalne. Cena: 499 000,00 zł. (nr 522/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN – ŚRÓDMIESCIE mieszkanie o pow. użytkowej 105,40 m2, położone na IV ostatnim piętrze w kamienicy, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, pomieszczenie gospodarcze, balkon, przynależna piwnica. CENA: 699 000,00 zł. (nr 500/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN – BRONOWICE mieszkanie o pow. użytkowej 57,33 m2, położone na I piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC. Cena: 375 000,00 zł. (nr 444/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

MIESZKANIA 4 POKOJOWE

LUBLIN – CZUBY mieszkanie o pow. użytkowej 83 m2, położone na III i IV piętrze, 4 pokoje, kuchnia, 2 łazienki z WC, garderoba, balkon, przynależna piwnica. Cena: 605 000,00 zł. (nr 494/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN – ROGATKA WARSZAWSKA mieszkanie o pow. użytkowej 134 m2, położone jest na III i IV piętrze, 4 pokoje, kuchnia, gabinet, garderoba, 2 łazienki z WC. Cena: 935 000,00 zł. (nr 447/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

■ DOMY



WÓŁKA POLICKA – GM. POLICZNA WOJ. MAZOWIECKIE Budynek mieszkalny jednorodzinny,

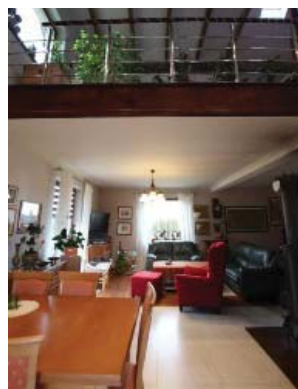
wolno-stojący, 3 kondygnacyjny, o pow. użytkowej 221 m2, składa się z: salonu z kominkiem, jadalni, kuchni, 6 pokoi, łazienki, WC, garderoby, pralni, pomieszczeń gospodarczych. Garaż wolno-stojący na dwa samochody. Działka o pow. 1800 m2, ogrodzona i zagospodarowana z altaną i warzywnikiem. Cena: 899 000,00 zł. (nr 401/2351/ODS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



OPOLE LUBELSKIE Dom parterowy wolno-stojący o pow. użytkowej 70 m2, składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC. Ogrzewanie gazowe, węglowe, woda z sieci miejskiej i własne ujęcie wody ze studni głębinowej. Działka o pow. 8054 m2, zabudowana jest budynkiem gospodarczym, stodołą, piwnicą i kotłownią. Cena: 398 000,00 zł. (nr 399/2351/ODS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

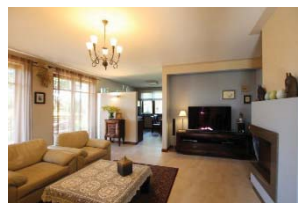


LUBLIN – WĘGLIN Dom piętrowy w zabudowie szeregowej o pow. całkowitej 162 m2, składa się z salonu z wyjściem na ogród, 3 sypialni, kuchni, łazienki, WC, pomieszczeń gospodarczych oraz garażu. Ogrzewanie gazowe. Cena: 665 000,00 zł. (nr 395/2351/ODS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



MOTYCZ GM. KONOPNICA Dom parterowy z poddaszem użytkowym, murowany, wolno-stojący o pow. użytkowej 140 m2, na którą wchodzi: salon z kominkiem wolno-stojącym, kuchnia, 2 pokoje, garderoba, antresola, pokój rekreacyjny, pomieszczenie gospodarcze, 2 łazienki. Woda z sieci

gminnej, podgrzewana za pomocą bojlerów elektrycznych i przepływowego podgrzewacza wody, przydomowa biologiczna oczyszczalnia ścieków, fotowoltaika, klimatyzacja, centralny odkurzacz, system alarmowy. Garaż wolno-stojący, 2 stanowiskowy z wiatą. Działka o pow. 4426 m2, ogrodzona i pięknie zagospodarowana. Cena: 1498 000,00 zł. (nr 394/2351/ODS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



WÓŁKA KRASIENIŃSKA GM. KAMIONKA Dom wolno-stojący, parterowy z poddaszem użytkowym o pow. użytkowej 135 m2, posiada: salon z kominkiem, kuchnię, jadalnię, 3 sypialnie, garderobę, 2 łazienki, pomieszczenie gospodarcze, garaż. Działka o pow. 4551 m2, ogrodzona i zagospodarowana. Cena: 1499 000,00 zł. (nr 383/2351/ODS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



KONOPNICA Dom parterowy z poddaszem użytkowym o pow. użytkowej 245,80 m2, składa się z salonu z kominkiem, kuchni z jadalnią, 4 pokoi, garderoby, 2 łazienek, sauny, pomieszczenia gospodarczego, garażu. Ogrzewanie gazowe. Działka ogrodzona o pow. 2300 m2, na której dodatkowo wybudowany jest budynek gospodarczy o pow. 40 m2, w którym można urządzić domek gościnny lub prowadzić działalność gospodarczą. Cena: 1249 000,00 zł. (nr 363/2351/ODS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

PIASKI Dom piętrowy, murowany, wolno-stojący o pow. użytkowej 120 m2. Parter – 2 pokoje, aneks kuchenny, łazienka, ganek. Piętro – 2 pokoje, kuchnia, łazienka, taras. Ogrzewanie gazowe i węglowe. Budynek wolnostojący z wiatą, w którym znajduje się garaż i 2 pomieszczenia gospodarcze. Działka o pow. 400 m2, ogrodzona i zagospodarowana. Cena:

450 000,00 zł. (nr 400/2351/ODS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

KRAŚNIK Dom wolnostojący, 4 – kondygnacyjny o pow. ok. 340 m2, przyziemie – kuchnia, pokój, spiżarnia, pralnia z suszarnią, łazienka, ubikacja, kotłownia i garaż; parter-hol, duży salon otwarty na pokój z kominkiem, kuchnia oraz ubikacja; I piętro – 3 sypianie, antresola, łazienka; poddasze – sypialnia oraz strych. Działka o pow. 3000 m2, zabudowana jest również budynkiem gospodarczym wolnostojącym, który można zaadaptować na mieszkanie lub prowadzić działalność gospodarczą. Cena: 965 000,00 zł. (nr 392/2351/ODS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

LUBLIN – KOŚMINEK Dom w zabudowie bliźniaczej, o pow. użytkowej 200 m2, 4-kondygnacyjny, składający się z 3 odrębnych mieszkań, oddzielne wejście do każdego mieszkania. W przyziemiu o pow. 72m2 znajdują się 2 pokoje, garaż, łazienka, kotłownia. Na wysokim parterze są 3 pomieszczenia (jedno z nich może być wykorzystane na kuchnię, są wszystkie przyłącza) i łazienka. Dwie ostatnie kondygnacje tworzą 2-poziomowe mieszkanie o pow. całkowitej ok 150 m2 z osobnym wejściem z zewnątrz obejmujące 4 pokoje, kuchnię i łazienkę. Ogrzewanie gazowe. Działka o pow. 260 m2. Cena: 980 000,00 zł. (nr 88/2351/ODS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

■ Działki

SPRZEDAM 3 hektary w tym 6 działek budowlanych, tel. 784118257

SPRZEDAM działkę budowlaną 3600m2, Wyrki, pow. włodawski, 15 min jazdy od jeziora Białego. Woda, prąd, internet. Cena 120000 zł. Tel. 506 538 268

SPRZEDAM działkę 0,29 ha w miejscowości Huta, gm. Wojsławice, skomunikowaną, dom drewniany do remontu z instalacją wod-ka., Tel. 697 840 147.

SPRZEDAM działki budowlane położone przy ul. Długiej w m. Marynin gm. Siedliszcze, kontakt tel. 517119480 i 506935301.

WĘGLIN – OS. ŚWIT Atrakcyjna działka budowlana o pow. 838 m2 położona w sąsiedztwie zabudowy jednorodzinnej przeznaczona pod budowę domu jednorodzinnego lub domu w zabudowie bliźniaczej oraz pod tereny aktywności gospodarczej. Media przy działce. Dojazd drogą

asfaltową. Cena: 499 000,00 zł. (nr 209/2351/ODS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



PANIEŃSZCZYŻNA GM. JASTKÓW Działka o pow. 2991 m2, wymiary szer. 35m dł. 85m, położona przy drodze asfaltowej, na wzniesieniu. Prąd, woda, gaz w drodze. Przeznaczona pod zabudowę zagrodową. Cena: 449 000,00 zł. (nr 258/2351/ODS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



ŁĘCZNA Działka budowlana o pow. 572m2, położona w Centrum Łęcznej na os. Niepodległości w otoczeniu domów jednorodzinnych. Nieruchomość przeznaczona jest po zabudowę jednorodziną i usługową z dopuszczeniem zabudowy szeregowej (17MN/U Uchwała nr XL/217/2017 Rady Miejskiej w Łęcznej z dnia 15.11.2017r.). Wymiary ok. 23mX25m. Uzbrojenie: prąd, gaz, woda i kanalizacja. Cena: 229 000,00 zł. (nr 286/2351/ODS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 508 484 610 , www.dom-pol.pl

GM. BEŁŻYCE Działka o pow. 2,7505 ha, w części przeznaczona pod zabudowę zagrodową i usługi nieuciążliwe, wymiary: 33 m x 760 m, energia na działce, gaz w pobliżu. Działka położona w cichej i spokojnej okolicy, otoczonej lasami. Cena: 400 000,00 zł. (nr 290/2351/ODS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



JABŁONNA DRUGA GM. JABŁONNA Działka budowlana o pow. 1102 m2, przeznaczona pod zabudowę rolniczą (MR), położona w pierwszej linii zabudowy, na płaskim terenie. Wymiary: ok. 20,4 m x 53 m. Uzbrojenie: prąd, gaz, woda. Odległość od granicy Lublina ok. 15 km. Istnieje możliwość zakupu działki w drugiej linii zabudowy o pow. 1102 m2.

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820



OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11f ust. 3 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2022 r. poz. 176) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022r. poz. 2000)

Starosta Krasnostawski zawiadamia,

że w dniu 09.11.2022r. na wniosek Dyrektora Zarządu Dróg Powiatowych ul. Borowa 6, 22-300 Krasnystaw działającego w imieniu Zarządu Powiatu w Krasnymstawie została wydana decyzja Nr:AB.6740.288.2022 o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą:

„Rozbudowa drogi powiatowej Nr 2118L Biskupice-Boniewo od km 4+614 do km 5+735 o dł. 1,121 km”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0002 Boniewo, jednostka ewidencyjna 060602_2 Fajslawice.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:
-jednostka ewidencyjna 060602_2 Fajslawice, obręb ewidencyjny 0002 Boniewo:
działka nr 487, **448/7**, 452/1.

II. Działki dzielone pod inwestycję:
-jednostka ewidencyjna 060602_2 Fajslawice, obręb ewidencyjny 0002 Boniewo:
działka nr 423 wg projektu podziału na działki nr **423/1**, 423/2, działka nr 425 wg projektu podziału na działki nr **425/1**, 425/2, działka nr 426 wg projektu podziału na działki nr **426/1**, 426/2, działka nr 427 wg projektu podziału na działki nr **427/1**, 427/2, działka nr 428 wg projektu podziału na działki nr **428/1**, 428/2, działka nr 429 wg projektu podziału na działki nr **429/1**, 429/2, działka nr 430 wg projektu podziału na działki nr **430/1**, 430/2, działka nr 431 wg projektu podziału na działki nr **431/1**, 431/2, działka nr 432 wg projektu podziału na działki nr **432/1**, 432/2, działka nr 433 wg projektu podziału na działki nr **433/1**, 433/2, działka nr 434 wg projektu podziału na działki nr **434/1**, 434/2, działka nr 435 wg projektu podziału na działki nr **435/1**, 435/2, działka nr 436 wg projektu podziału na działki nr **436/1**, 436/2, działka nr 437 wg projektu podziału na działki nr **437/1**, 437/2, działka nr 438 wg projektu podziału na działki nr **438/1**, 438/2, działka nr 439/3 wg projektu podziału na działki nr **439/5**, 439/6, działka nr 440 wg projektu podziału na działki nr **440/1**, 440/2, działka nr 441 wg projektu podziału na działki nr **441/1**, 441/2, działka nr 442 wg projektu podziału na działki nr **442/1**, 442/2, działka nr 443 wg projektu podziału na działki nr **443/1**, 443/2, działka nr 444 wg projektu podziału na działki nr **444/1**, 444/2, działka nr 445 wg projektu podziału na działki nr **445/1**, 445/2, działka nr 448/2 wg projektu podziału na działki nr **448/8**, 448/9, działka nr 448/3 wg projektu podziału na działki nr **448/10**, 448/11, działka nr 450/1 wg projektu podziału na działki nr **450/4**, 450/5, działka nr 450/2 wg projektu podziału na działki nr **450/6**, 450/7, działka nr 450/3 wg projektu podziału na działki nr **450/8**, 450/9, działka nr 451 wg projektu podziału na działki nr **451/1**, 451/2, działka nr 488 wg projektu podziału na działki nr **488/1**, 488/2, działka nr 491 wg projektu podziału na działki nr **491/1**, 491/2, działka nr 493 wg projektu podziału na działki nr **493/1**, 493/2, działka nr 494 wg projektu podziału na działki nr **494/1**, 494/2, działka nr 495 wg projektu podziału na działki nr **495/1**, 495/2, działka nr 496 wg projektu podziału na działki nr **496/1**, 496/2, działka nr 497 wg projektu podziału na działki nr **497/1**, 497/2, działka nr 498 wg projektu podziału na działki nr **498/1**, 498/2, działka nr 499 wg projektu podziału na działki nr **499/1**, 499/2, działka nr 500 wg projektu podziału na działki nr **500/1**, 500/2, działka nr 501/1 wg projektu podziału na działki nr **501/3**, 501/4, działka nr 501/2 wg projektu podziału na działki nr **501/5**, 501/6, działka nr 502/1 wg projektu podziału na działki nr **502/5**, 502/6, działka nr 502/2 wg projektu podziału na działki nr **502/7**, 502/8, działka nr 502/3 wg projektu podziału na działki nr **502/9**, 502/10, działka nr 502/4 wg projektu podziału na działki nr **502/11**, 5012, działka nr 503 wg projektu podziału na działki nr **503/1**, 503/2, działka nr 504 wg projektu podziału na działki nr **504/1**, 504/2, działka nr 505 wg projektu podziału na działki nr **505/1**, 505/2, działka nr 506 wg projektu podziału na działki nr **506/1**, 506/2, działka nr 507/1 wg projektu podziału na działki nr **507/4**, 507/5, działka nr 507/2 wg projektu podziału na działki nr **507/6**, 507/7, działka nr 507/3 wg projektu podziału na działki nr **507/8**, 507/9, działka nr 508 wg projektu podziału na działki nr **508/1**, 508/2, działka nr 509 wg projektu podziału na działki nr **509/1**, 509/2, działka nr 510 wg projektu podziału na działki nr **510/1**, 510/2, działka nr 511 wg projektu podziału na działki nr **511/1**, 511/2, działka nr 512 wg projektu podziału na działki nr **512/1**, 512/2, działka nr 515 wg projektu podziału na działki nr **515/1**, 515/2, działka nr 516 wg projektu podziału na działki nr **516/1**, 516/2, działka nr 517 wg projektu podziału na działki nr **517/1**, 517/2, działka nr 518/2 wg projektu podziału na działki nr **518/3**, 518/4.

Pogrubiczną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję - wg przedłożonych projektów podziału.

Zakres inwestycji obejmuje: roboty rozbiórkowe, roboty ziemne, wykonanie nawierzchni jezdni, wykonanie poboczy, wprowadzenie stałej organizacji ruchu, wykonanie urządzeń bezpieczeństwa ruchu, roboty wykończeniowe.
Niniejszej decyzji nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

Zgodnie z powołanymi wyżej przepisami strony mogą zapoznać się z treścią decyzji w Starostwie Powiatowym w Krasnymstawie przy ulicy Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw, tel. 082 576-72-86.
Od decyzji służy stronom odwołanie do Wojewody Lubelskiego za pośrednictwem Starosty Krasnostawskiego w terminie 14 dni od daty jej doręczenia. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2022r. poz. 2000) w przypadku zawiadomienia stron przez obwieszczenie - doręczenie uważa się za dokonane po upływie czterech dni od daty publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Fajslawice oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Fajslawice.

in390

ogłoszenia

Handel

RZEŻNIA KUPI BYDŁO POURAZOWE DO UBOJU Z KONIECZNOŚCI TEL. 511 075 866, 662 396 670.

136022L01.A

Hurtownia

Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt Detal duży wybór, niskie ceny, zaprasza : LUBLIN ul. Techniczna 4B lok.11 tel. 726-663-496, 517-304-181

141622L01.A

Sprzedaż

PIEC grzewczy Pleszew, cena 1600 zł. Tel. 604 935 193.

145722L01.B

Motoryzacja

NISSAN Primaster 2008 r. I właściciel, 7-osobowy, 2 miejsca do spania, klima, opony nowe, hak. Tel. 604 935 193.

145722L01.A

Praca

ZATRUDNIĘ pracownika do gospodarstwa rolnego oraz do chlewni - możliwość zakwaterowania. tel.503034634.

136122L01.A

Usługi

BUDOWLANE DOCIEPLANIE budynków szybko, tanio, solidnie. 502 053 214.

013222L01.A

szukasz pracownika?

Zamów ogłoszenie drobne w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

Wykonam

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Remonty kompleksowo- wykończeniowe, adaptacja pomieszczeń, płyty g-k, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

142622L01.A

Zdrowie

EXPRESS-DENT stomatologia zachowawcza, protetyka, chirurgia, implanty; ul.

142722L01.A

www.dziennikwschodni.pl

masz firmę?

Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **81 46-26-820**

reklama@dziennikwschodni.pl

Staszica 8, tel. 81 534 62 60; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 12, tel. 81 534 62 70, www.express-dent.p (http://www.express-dent.pl)

139022L01.A

Aparaty słuchowe

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

202022L01.A

Wywóz

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odśnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Cafe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

142722L01.A

Biuro Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

Lublin, ul. 3 Maja 18/2

reklama@dziennikwschodni.pl

81 46 26 820

Specjaliści do spraw reklamy:

Agnieszka Brania agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl kom. 691 770 012

Sylvia Karłowicz sylvia.karlowicz@dziennikwschodni.pl kom. 697 770 404

Patrycja Dubicka patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl kom. 691 770 019

Biuro Ogłoszeń eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl tel. 81 46 26 820 kom. 697 770 393

bi0031

O G Ł O S Z E N I E

PROKURATURA REJONOWA W ŚWIDNIKU

ZAWIADAMIA

że postanowieniem Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Świdniku z dnia 21.10.2022 pod sygnaturą akt 4165-0. Ds.1979.2022 odmówiono wszczęcia śledztwa w sprawie zaistniałego 04 maja 2020r. przekroczenia uprawnień przez Wójta Gminy Strzyżewice, poprzez udostępnienie Poczcie Polskiej S.A bez upoważnienia wynikającego z przepisów ustawy, danych osobowych i adresowych wyborców Gminy Strzyżewice na szkodę interesu publicznego i prywatnego w/w wyborców. tj. o czyn z art. 231 § 1 kk w zb. z art. 107 ust. 1 Ustawy z dnia 10 maja 2018r o ochronie danych osobowych w zw. z art. 11 § 2 kk – wobec braku znamion czynu zabronionego /na podstawie art. 17 § 1 pkt 2 kpk/

Jednocześnie pouczam, iż mieszkańcom Gminy Strzyżewice, którzy w dniu 10 maja 2020r byli uprawnieni do głosowania w wyborach prezydenckich jako pokrzywdzonym przysługuje prawo do złożenia zażalenia na powyższe postanowienie do właściwego sądu, za pośrednictwem Prokuratury Rejonowej w Świdniku w terminie 7 dni od daty publikacji ogłoszenia.

in388

NEKROLOGI KONDOLENCJE PODZIĘKOWANIA

na dzień następny można zamawiać do 14.00

Wszystkie informacje pod nr. tel. 81 46-26-820 lub e-mail: eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x2

ROK ZAŁOŻENIA 1958



www.puk.lublin.pl

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA

www.kalla.lublin.pl

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM

Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Święto dla kibiców

PGNiG Puchar Polski

W drugiej rundzie kwalifikacji AZS AWF Biała Podlaska zmierzy się dzisiaj o godz. 18 z Piotrkowianinem

Do Białej Podlaskiej przyjedzie aktualnie 11. drużyna PGNiG Superligi. Gości prowadzi doskonale znany w regionie Bartosz Jurecki. Nie tylko osoba trenera powinna ściągnąć na trybuny sympatyków piłki ręcznej. W zespole z Piotrkowa występuje reprezentant Polski, rozgrywający Piotr Jędraszczyk. Piłkarz przebojem wdarł się do drużyny narodowej. W lidze Piotrkowianin rozegrał 10 spotkań, w których zdobył dziewięć punktów. Rywal akademików wygrał trzy mecze. Komplet trzech punktów wywalczył w starciu z Chrobrym Głogów (33:26) i MMTS Kwidzyn (22:21). Mają też na koncie sześć porażek. Co ciekawe, w obecnym sezonie piotrkowianie jeszcze nie wygrali w hali przeciwnika. Ostatnio ulegli Gwardii w Opolu 22:26. Gospodarze zajmują drugie miejsce w lidze centralnej. Pucharowe zmagania zaczynają od drugiej rundy. Kibice AZS AWF doskonale pamiętają bardzo dobrą postawę swoich ulubieńców w ostatniej edycji PP. Bialczanie pokonali dwie drużyny z PGNiG Superligi. W 1/16 finału ograli 30:24 Gwardię. Z kolei w 1/8 finału pokonali Handball Stal Mielec 33:24. Razem z drugim przedstawicielem naszego regionu Azotami Puławy podopieczni trenera Marcina Stefańca dotarli do ćwierćfinału. W nim zmierzili się z Energią MKS Kalisz. Niestety, ten przeciwnik okazał się już za mocny, AZS przegrał 26:32 i tym samym zakończył piękną przygodę. Jak będzie wyglądać obecna? – Nie jesteśmy faworytem tego spotkania. Oczywiście, zrobimy wszystko aby pokonać Piotrkowianina. Z drugiej strony traktujemy to spotkanie jako bardzo ważny sparing przed ligowym meczem na wyjeździe ze Stalą Gorzów Wielkopolski – zapowiada trener AZS AWF Marcin Stefaniec. (GROM)

Dużo czasu na wnioski

FORTUNA I LIGA

Górnik Łęczna zakończył pierwszą część sezonu. O ile w rozgrywkach Fortuna Pucharu Polski zespół dowodzony przez trenera Marcina Prasola pokazał się z bardzo dobrej strony i odniósł sukces awansując do ćwierćfinału, to na zapleczu ekstraklasy mógł spisać się lepiej. Niestety, wiele razy tracił punkty w końcówkach spotkań

BARTEK SURMAN

Górnicy, którzy na zakończenie 2022 roku mierzyli się u siebie z Puszczą Niepołomice, czyli wiceliderem tabeli, do 86 minuty prowadzili 2:0, ale mecz zakończył się remisem. Dlatego taki scenariusz jednoznacznie należy rozpatrywać w kategorii straty dwóch „oczek”, a nie zdobyczy jednego. – To był bardzo emocjonalny mecz dla nas. Wyrównaliśmy jego stan w samej końcówce i za to chwała dla moich zawodników. Kolejny raz pokazaliśmy, że jesteśmy drużyną i bardzo się z tego cieszę. Moim piłkarzom należy się podziękowania, także dla tych, którzy się w Łęcznej nie pojawili. Gratulacje należą im się za cały rok. Wiosna była dla nas bardzo trudna, ale zakończona happy endem. Z kolei runda jesienna to już kosmos – ocenił po spotkaniu Tomasz Tułacz, trener Puszczy, a następnie pozwolił sobie na pochwałę dla rywali. – Chciałbym też powiedzieć kilka słów o Górniku. To obecnie zupełnie inny zespół niż na początku sezonu. Drużyna scalała się pod wodzą bardzo dobrego trenera i to nie przypadek, że w krajowym pucharze pokonała dwa zespoły z PKO BP Ekstraklasy. Myślę, że w dalszym etapie rozgrywek ta drużyna z pewnością sobie poradzi – zakończył szkoleniowiec ekipy z Niepołomic. Po końcowym gwizdku w zdecydowanie gorszym nastroju był trener Górnika. – To spotkanie to takie deja vu. Za nami ciężka runda i ten mecz też tak wyglądał – stwierdził Marcin Prasol. – Potrafiiliśmy wyjść z trudnych momentów, ale i dużo punktów potraciliśmy. Przeciwno Puszczy zawodnicy walczyli z dużym poświęceniem i do samego końca. Będziemy jeszcze to analizować, ale może zabrakło



Damian Zbozień i jego koledzy nie mogą być zadowoleni z tego w jakim stylu zakończyli ligowe zmagania w 2022 roku
FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

ner Górnika. – To spotkanie to takie deja vu. Za nami ciężka runda i ten mecz też tak wyglądał – stwierdził Marcin Prasol. – Potrafiiliśmy wyjść z trudnych momentów, ale i dużo punktów potraciliśmy. Przeciwno Puszczy zawodnicy walczyli z dużym poświęceniem i do samego końca. Będziemy jeszcze to analizować, ale może zabrakło

„zamknięcia” wyniku i nieco więcej spokoju by dłużej utrzymać się przy piłce. Widać było, że Puszcza poprzez walkę i determinację dopięła swego. Dziękuję drużynie za walkę. Wiele pracy przed nami. Kończymy tę rundę i idziemy dalej – dodał. Przed piłkarzami Górnika bardzo długa przerwa w walce o li-

gowe punkty. Rozgrywki Fortuna I Ligi w rundzie wiosennej rozpoczną się 11-12 lutego. Oznacza to, że drużyny w niej występujące mają niemal aż trzy miesiące na właściwe przygotowanie się do rywalizacji. Pierwszym rywalem zielono-czarnych w 2023 roku będzie broniąca się obecnie przed spadkiem Sandecja Nowy Sącz.

PIŁKA NOŻNA AA BOISKACH W REGIONIE

PIŁKARSKIE KLASY A

Biała Podlaska I

Twierdza Kobylany – GLKS Rokitno 1:1.

1.Podlasie II	10	25	56-9
2.Krzna	11	20	30-14
3.Sielczyk	11	19	30-20
4.Rogoźnica	11	19	24-10
5.Huragan II	11	19	28-30
6.Niwa	11	17	27-19
7.Olimpia	11	16	20-14
8.Agroport	11	14	14-23
9.Dąb	11	10	13-31
10.Rokitno	11	8	19-53
11.Twierdza	10	8	11-16
12.Granica	11	5	8-41

Chelm I

Hutnik Dubeczno – Leszkopol Bezek 5:1 ●
Hutnik Ruda-Huta – Bug II Hanna 1:1 ●
Vitrum Wola Uhruska – Eko Różanka 2:2 ●
Agros Suchawa – Sawena Sawin 4:2.

1.Eko	14	32	45-12
2.Vitrum	14	32	57-19
3.Ruda-Huta	14	25	30-26
4.Agros	14	21	36-32
5.Dubeczno	14	19	25-30
6.Bug II	14	18	44-39
7.Sawena	14	9	24-42
8.Leszkopol	14	3	17-78

Chelm II

MKS Siedliska – Chelmianka II Chelm 2:6 ●
GKS Łopiennik – Wojsławia Wojsławice 6:1 ●
Astra Leśniewice – Start Pawłów 0:2 ●
GKS Pławanice/Kamień pauza.

1.Łopiennik	12	32	70-15
2.Chelmianka II	12	31	57-14
3.Start	12	19	28-40
4.Pławanice	12	14	47-56
5.Astra	12	9	28-42
6.Siedliska	12	8	33-56
7.Wojsławia	12	7	22-62

Lublin I

Stal II Kraśnik – LKS Gościeradów 20:0 ●
GLKS Polichna – Płomień Trzydnik Duży 1:2 ●
Wisła Annopol – Orzeł Urzędów 2:3 ●
Granit II Bychawa – Perła Borzechów 2:0 ●
Ruch Popkowiec – LKS Kowalin 2:1 ●
Iskra Krzemień – LKS Potok Wielki 2:0 ●
LZS Poniatowa Wieś – Unia Wilkólaz 1:4.

1.Płomień	13	33	46-18
2.Stal II	13	31	92-18
3.Orzeł	13	28	36-25
4.Unia	13	26	45-24
5.Perła	13	23	43-30
6.Iskra	13	22	35-32
7.Wisła	13	20	42-32
8.Poniatowa	13	18	31-27
9.Polichna	13	14	26-42
10.Granit II	13	14	17-33
11.Potok	13	14	19-35
12.Gościeradów	13	10	18-54
13.Kowalin	13	6	20-58
14.Ruch	13	4	9-51

Lublin II

Mazowsze Stężyca – Hetman Gołab 3:3 ●
Garbarnia Kurów – Wilki Wilków 2:1 ●
Czarni 1947 Dęblin – Amator Rososz-Leopoldów 2:2 ●
GLKS Michów – Orły Kazimierz Dolny 4:0 ●
Żyrzyniak Żyrzyn – Draco Kowala 3:0 ●
BKS Bogucin – Wodniak Piotrawin-Łaziska 1:4 ●
Seroomla Janowiec – Powiślak II Końskowola 2:2.

1.Hetman	13	29	43-23
2.Amator	13	27	35-19
3.Czarni	13	26	33-15
4.Garbarnia	13	26	32-27
5.Powiślak II	13	24	33-22
6.Żyrzyniak	13	21	27-22
7.Serokomla	13	20	38-30
8.Draco	13	18	36-22
9.Wilki	13	16	30-32
10.Wodniak	13	13	26-32
11.Bogucin	13	11	18-41
12.Michów	13	8	23-52
13.Mazowsze	13	8	20-36
14.Orły	13	6	14-35

Lublin III

Rohland Tuszów – LKS Biskupice 1:2 ●
GLKS Głusk – Victoria Rybczewice 3:1 ●
Trawena Trawniki – Miła Turka 6:0 ●
LZS Wierzchowiska – Avenir Jabłonna 1:0 ●
LKS Kamionka – Perła Mełgiew 4:0 ●
Ludwiniak Ludwin – KS Nasuwów 6:2 ●
Piotrcovia Piotrków – GKS Niemce 4:0.

1.Niemce	13	33	43-27
2.Trawena	13	31	46-16

3.Wierzchowiska	13	31	48-14
4.Avenir	13	26	30-11
5.Kamionka	13	24	41-25
6.Perła	13	22	27-30
7.Biskupice	13	18	29-35
8.Głusk	13	18	36-31
9.Ludwiniak	13	18	26-24
10.Nasutów	13	12	23-38
11.Victoria	13	11	27-33
12.Miła	13	10	23-34
13.Rohland	13	7	26-53
14.Piotrcovia	13	3	10-64

Zamość

Huragan Hrubieszów – Metalowiec Goraj 2:1 ●
Sparta Łabunie – Tarpan Korchów 6:1 ●
Ostoja Skierbieszów – Piast Babice 4:1 ●
Roztocze Szczepreszyn – Andoria Mircze 2:1 ●
Orion Dereźnia – Sokół Zwierzniac 1:5 ●
Olender Sól – Delta Nielisz 0:0 ●
Potok Sitno – Relax Księżpól 3:1.

1.Potok	13	37	51-10
2.Metalowiec	13	33	36-13
3.Sparta	13	30	41-16
4.Huragan	13	24	25-25
5.Roztocze	13	23	36-24
6.Andoria	13	21	38-18
7.Ostoja	13	16	16-23
8.Olender	13	15	21-22
9.Orion	13	14	20-28
10.Piast	13	13	17-31
11.Tarpan	13	11	17-40
12.Relax	13	10	30-40
13.Sokół	13	9	10-30
14.Delta	13	4	11-49

PIŁKARSKIE KLASY B

Biała Podlaska

Orzeł II Czemierniki – Wenus Oszczepalin 5:1.

1.Orleża	8	22	42-16
2.Orzeł II	8	22	31-8
3.Wenus	8	18	21-19
4.Bystrzyca	8	10	22-20
5.Tur	8	10	11-22
6.Grezovia	8	9	25-19
7.Milanów II	8	8	16-28
8.Az-Bud II	8	5	10-22
9.Unia II	8	0	11-35

Zrobili swoje

TAURON 1. LIGA

MKS Avia pokonała na wyjeździe Krispol Września 3:0. Była to trzecia z rzędu wygrana żółto-niebieskich

Od początku przyjeźdni przejęli inicjatywę. Za sprawą asów serwisowych Mateusza Łysikowskiego i Przemysława Tomy odskoczyli na 4:1. Bardzo dobrze prezentował się Mateusz Recko. Po kolejnym z ataków Avia prowadziła 13:7. Miejscowi próbowali przerywać dobre serie gości, ale czynili to mało skutecznie. W efekcie, przyjeźdni wygrywali już 21:11, a ostatecznie pokonali rywali 25:19. Druga odsłona miała nieco odmienny przebieg. Krispol, za sprawą Kacpra Ratajewskiego zaczął od wyniku 5:2, a później prowadził już 8:3. Żółto-niebiescy nie zamierzali jednak oddać pola bez walki i konsekwentnie gonili wynik. Po zagrywce Kamila Kosiby na tablicy pojawił się remis 14:14. W końcówce toczyła się zacięta walka. Z pola zagrywki zapunktował Mateusz Siwicki, a szalę przechylił Mateusz Recko (25:23). Trzecia partia była najbardziej zacięta. Najpierw skromną przewagę punktową zbudowali siatkarze Krispolu (6:4), następnie to samo uczynili świdniczanie (8:11). W końcówce znowu trwała zacięta walka. Gospodarze wyszli na dwa punkty przewagi – 19:17 i 24:22. Goście potrafili jednak przechylić szalę na swoją stronę. Recko doprowadził do remisu po 24, a dwa skuteczne bloki przesądziły o wygranej na przewagi.

(GROM)

Krispol Września – MKS Avia Świdnik 0:3 (19:25, 23:25, 24:26)

Krispol: Ziółkowski, Tupta, Polczyk, Kaciczak, Laskowski, Cichosz-Dzyga, Zieliński

(libero) oraz Ratajewski, Olszewski, Buczek, Sadkowski.

Avia: Matula, Recko, Siwicki, Toma, Kosiba, Łysikowski, Kuś (libero) oraz Guz (libero), Walczak, Walawender.

MVP: Mateusz Recko (MKS Avia).

Pozostałe wyniki: Gwardia Wrocław – Lechia Tomaszów Mazowiecki 3:0 (25:21, 25:22, 25:21) ● Legia Warszawa – KPS Siedlce 3:1 (25:20, 25:21, 23:25, 25:16) ● Astra Nowa Sól – BAS Białystok 3:0 (25:23, 25:15, 27:25) ● AZS AGH Kraków – Wisła Bydgoszcz 2:3 (22:25, 25:22, 26:24, 18:25, 12:15) ● Norwid Częstochowa – MKS Będzin 3:2 (25:22, 22:25, 30:32, 26:24, 15:10) ● Chrobry Głogów – SMS PZPS Spała 3:0 (25:22, 25:19, 25:17) ● Mickiewicz Kluczbork – Olimpia Sulęcín 3:0 (25:19, 25:14, 25:20).

1. Będzin	9	22	25:8
2. Mickiewicz	9	21	24:9
3. Avia	9	21	24:11
4. Wisła	9	20	26:16
5. Gwardia	9	20	22:11
6. Norwid	9	17	22:17
7. Astra	9	15	19:16
8. Lechia	9	12	16:20
9. Chrobry	8	12	15:16
10. KPS	8	11	16:17
11. Olimpia	8	10	13:17
12. AGH	9	8	14:22
13. Legia	9	8	12:21
14. BAS	9	8	13:22
15. Krispol	8	4	6:21
16. Spała	9	1	4:27

19 listopada: Lechia – Olimpia ● Będzin – Chrobry ● Spała – Mickiewicz ● Wisła – Norwid ● BAS – AGH ● Avia – Astra ● KPS – Krispol ● Gwardia – Legia.

Lepiej w sprincie

BIEGI NARCIARSKIE Monika Skinder ma za sobą pierwsze starty na śniegu. Zawodniczka MULKS Grupa Oscar Tomaszów Lubelski rywalizowała w fińskim Olos w FIS Cup

Tradycyjnie już zawodniczka z województwa lubelskiego najlepiej spisała się w sprincie stylem klasycznym. Skinder błysnęła już w kwalifikacjach, w których zajęła 14 miejsce. Do zwyciężczyni, Niemki Victorii Carl straciła 12 sekund, Warto podkreślić, że siódma była Izabela Marcisz. W rywalizacji pucharowej Skinder pokazała, że czuje się wyśmienicie w bezpośrednim kontakcie. Obie Polki trafiły do jednego ćwierćfinału. Zwycięsko z tej rywalizacji wyszła Marcisz, ale uzyskany przez Skinder czas dał jej awans do półfinału jako „szczęśliwa przegrana”. W półfinale obie Polki spotkały się ze sobą raz jeszcze i tym razem lepsza była Skinder, co dało zawodniczkę MULKS Grupa Oscar trzecie miejsce w tym biegu. Wygrała go Carl, a druga była jej rodaczka Coletta Rydzek, która Skinder wyprzedziła o sekundę. Marcisz wpadła na metę jako ostatnia. Niestety, ale drugi półfinał był znacznie szybszy i osiągnięty przez Skinder czas nie dał jej awansu do finału. W nim znalazła się Anna Svendsen z Norwegii, Finka Jasmi Joensuu i cztery Niemki. I to właśnie Skandynawki okazały się najlepsze w sprincie w Olos – wygrała Svendsen, przed Joensuu. Najniższe miejsce na podium wywalczyła Pia Fink. Skinder ostatecznie została sklasyfikowana na siódmym miejscu. Marcisz w tym zestawieniu była 12. W rozegranym dzień później biegu na 10 km stylem klasycznym 20-latką spisała się już znacznie gorzej. Rywalizację ukończyła dopiero na 51. miejscu, tracąc do zwyciężczyni blisko 4 minuty. Z kolei Marcisz zakończyła zmagania na 12. miejscu. (KK)

Jedynaczka w kadrze

PIŁKA NOŻNA KOBIET Polska ograła Rumunię aż 6:0. W ekipie Biało-Czerwonych 71 minut rozegrała Klaudia Lefeld z Górnika Łęczna

Lefeld wybiegła na boisko w podstawowej jedenastce i grała, tak jak cała drużyna, na dobrym poziomie. W 71 min opuściła murawę, a jej miejsce zajęła Kinga Kozak. Bohaterką Biało-Czerwonych była Martyna Wiankowska, która skompletowała hat-tricka. Dwa razy do siatki trafiła Natalia Padilla-Bidas, a raz Natalia Wróbel. – Bardzo cieszymy się z tego zwycięstwa. Byliśmy skupieni na sobie, mieliśmy w tym meczu kilka konkretnych założeń do zrealizowania, zwłaszcza w wysokiej obronie i odbiorze piłki. Tutaj między innymi Martyna Wiankowska pełniła istotną rolę, co też pomogło jej zdobyć trzy bramki, a nie jest codziennością, żeby boczny obrońca strzelał hat-tricka. Bardzo się cieszymy razem z nią, bo cały zespół na to pracował. Oczywiście, nigdy nie jest tak, że nie mogłoby być lepiej. Ja również dostrzegam wiele mankamentów, które pojawiły się w naszej grze. Sama jej organizacja wymaga jeszcze dużo pracy – powiedziała portalowi łącznaspilka.pl Nina Patalon, selekcjonerka naszej kadry. (KK)

Polska – Rumunia 6:0 (3:0)

Bramki: Padilla-Bidas (19, 39), Wiankowska (28, 63, 90), Wróbel (48).

Polska: Szremik – Buszewska (70 Zapala), Mesjasz, Woś, Wiankowska, Padilla-Bidas (87 Maciążka), Lefeld (71 Kozak), Pawollek, Wróbel, Zawistowska (71 Jedińska), Pajor (77 Kopińska).

SPARINGOWY REMIS

Korzystając z faktu, że w Ekstralidze trwa przerwa na reprezentację Górnik Łęczna zmierzył się w towarzyskim spotkaniu z GKS GieKSa Katowice. Zawody zakończyły się bezbramkowym remisem

To coś innego niż gra w hali

KOSZYKÓWKA Legia Warszawa zdecydowanie wygrała turniej Lotto 3x3 Liga, który odbył się w lubelskiej hali MOSiR im. Żdzisława Niedzieli

KAMIL KOZIOL

Turniej miał wypełnić pustkę, która powstała w ligowym kalendarzu związaną z rywalizacją reprezentacji Polski w eliminacjach mistrzostw Europy. I trzeba przyznać, że ten eksperyment wyszedł bardzo dobrze. Przez dwa dni w Lublinie można było bowiem zobaczyć bardzo ciekawą imprezę, w której pokazało się kilka znanych twarzy. Sam turniej pokazał natomiast, że halowa i uliczna odmiana koszykówki to dwie różne dyscypliny sportowe, które niekoniecznie się ze sobą pokrywają.

Bolesnie o tym przekonał się zespół Polskiego Cukru Start Lublin. „Czerwono-czarni” desygnowali zespół złożony z Bartłomieja Pelczara, Romana Szymańskiego, Sebastiana Waldy i Wiktora Kępkę. Gospodarze, którzy nie mają zbyt dużo doświadczenia z koszykówki 3x3, dostali solidną lekcję i przegrali wszystkie spotkania. Nie poradził sobie również zespół Rawlplug Sokół Łańcut, w którym występował Łukasz Krawiec i Łukasz Norton znani z zespołu Slam Drinkers Biłgoraj, który specjalizuje się w koszykówce 3x3. Oni, chociaż koszykówką zajmują się amatorską, walczyli akurat bardzo dzielnie i w swojej grupie zajęli trzecie miejsce.

Turniej wygrała Legia Lotto 3x3 Warszawa, jedyny zespół, który na turniej w Lublinie wysłał profesjonalny zespół 3x3. Gracze ze stolicy występowali w składzie Arkadiusz



Legia Lotto 3x3 Warszawa – zwycięzcy turnieju w Lublinie

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Kobus, Marcin Zarzeczny, Maciej Adamkiewicz i Piotr Robak. Legioniści w finale nie dali szans Suzuki Arce Gdynia, którą rozbili w niespełna 6 min aż 21:12.

– Cieszymy się, że przede wszystkim awansowaliśmy do wielkiego finału. Oczywiście również ze zwycięstwa w turnieju, bo taki był nasz cel. Przyjechaliśmy do Lublina po to, aby wygrać. Czas zacząć przygotowania na wielki finał. Bardzo fajna organizacja, cieszymy się, że liga powstała. Myślę, że to jest duży krok dla rozwoju dyscypliny w Polsce. Głęboko trzymam kciuki za to, żeby z biegiem czasu było tylko lepiej i było jeszcze większe zainteresowa-

nie – powiedział stronie plk.pl Piotr Robak z Legii LOTTO 3x3 Warszawa.

Wyniki – faza grupowa, grupa A: Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz – BM Stal Ostrów Wielkopolski 15:21 ● WKS Śląsk Wrocław – Polski Cukier Start Lublin 21:15 ● Stal – Start 21:17 ● Astoria – Śląsk 21:19 ● Śląsk – Stal 10:18 ● Start – Astoria 17:21. **Klasyfikacja:** 1. Stal, 2. Astoria, 3. Śląsk, 4. Start. **Ćwierćfinały:** Stal – Legia Lotto 3x3 Warszawa 19:21 ● Trefl Sopot – PGE Spójnia Stargard 21:13 ● Tauron GTK Gliwice – Grupa Sierleccy Czarni Słupsk 22:11 ● Suzuki Arka Gdynia – Astoria 21:12. **Półfinały:** Legia – Trefl 21:10 ● Gliwice – Arka 16:21. **Finał:** Legia – Arka 21:12.

Koszykówka rośnie w siłę

ROZMOWA z Łukaszem Kolendą, rozgrywającym reprezentacji Polski

• W czwartek w hali Globus pokonaliśmy Szwajcarię. Nie było to jednak dla was łatwe spotkanie...

– Dobrze zaczęliśmy mecz, ale do trzeciej kwarty to były bardzo wyrównane zawody. Nie mogliśmy odskoczyć rywalom i myślę, że przyczyną tego był fakt, że w naszym składzie było sporo nowych osób. To jednak pozwoliło nam spróbować kilku nowych rzeczy, co także jest bardzo istotne. Najwięcej błędów w naszej grze było w pierwszej połowie. Nasz sztab szkoleniowy mówił, że to nie będzie łatwy mecz. Po ogromnym sukcesie wszyscy spodziewali się spektakularnego występu. W zawodowym sporcie to jednak nie działa w ten sposób.

• Zaskoczył was fakt, że hala Globus była pełna?

– Tak, to spore zaskoczenie. Trzeba pogratulować wszystkim osobom odpowiedzialnym za organizację tego meczu. Widać, że koszykówka rośnie w siłę.

• Jak się pan czuje w butach pierwszego rozgrywanego reprezentacji Polski?

– Na pewno to pewna nowość dla mnie. Nie ma jednak stresu, bo jestem obytym z reprezentacją zawodnikiem.

• Za trzy lata Polska będzie jednym ze współgospodarzy EuroBasketu. Też chciałby pan wówczas wybiec na parkiet w pierwszej piątce?



FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

– Myślę, że o tym nie ma sensu jeszcze myśleć. Na razie korzystam z tego co mamy i staram się dobrze bawić koszykówką. Za trzy lata będę miał 26 lat i mam nadzieję, że nadal będę grał w kadrze. Nie chcę wróżyć, pragnę skupiać się na tym co jest tu i teraz.

• W porównaniu z poprzednim sezonem mocno poprawił pan skuteczność w rzutach za 3 punkty. Jak do tego doszło?

– Nie było żadnych specjalnych zajęć, bo to nie działa w ten sposób, że pójde na dodatkowy trening i będzie lepiej. Trzeba po prostu ciężko pracować każdego dnia.

• W Śląsku Wrocław dostaje pan teraz dużo więcej minut...

– To prawda. Czuć przeskok, bo gramy na dwóch frontach – zarówno w lidze, jak i europejskich pucharach. To jednak pozwala nam w każdym meczu nabierać doświadczenia i czuć się pewniej na boisku.

• We Wrocławiu istotną rolę odgrywają polscy koszykarze. Szeffowie Śląska mówili wam przed sezonem, że tak to będzie wyglądać?

– Wiedzieli, że będą musieli postawić na Polaków, a do nich dobrą zagranicznych koszykarzy, którzy będą potrafili pociągnąć ten wózek. To im się udało i na razie w rozgrywkach Energa Basket Ligi radzimy sobie dobrze.

ROZMAWIAŁ KAMIL KOZIOL

Jadą do mistrza

PGNiG SUPELIGA

Azoty Puławy zagrają dzisiaj w Kielcach z Łomżą Industria (godz. 18.30). Mecz będzie można obejrzeć w TVP Sport

Zgodnie z terminarzem spotkanie miało zostać rozegrane 20 października. Zostało jednak przełożone z powodu udziału kielczan w klubowych mistrzostwach świata IHF Super Globe. Polski zespół wywalczył w tych rozgrywkach trzecie miejsce. Klubowe konto najlepszej polskiej ekipy powiększyło się o 150 tys. dolarów.

Spotkanie puławian w Kielcach odbędzie się po ponad tygodniowej przerwie przeznaczonej na potrzeby reprezentacji, która przygotowuje się do styczniowych mistrzostw świata. Przypominamy, że nasz kraj razem ze Szwecją będzie gospodarzem tej imprezy. Mistrzowie Polski będą nadrabiać zaległości. Oprócz meczu z puławianami mają jeszcze do rozegrania wyjazdowe spotkania z ARGED KPR Ostrowią Ostrów Wielkopolski.

Zdecydowanym faworytem są gospodarze. Podopieczni trenera Tałanta Dujsebajewa od kilkunastu lat zdominowali krajowe rozgrywki. Arkadiusz Moryto i spółka to systematyczny uczestnik fazy grupowej Ligi Mistrzów. W obecnej edycji rywalizują w grupie B, razem z Barceloną, Nantes, Aalborgiem, THW Kiel, Celje Pivovarna Lasko, Pick Szeged i Elverum. W ostatniej kolejce pokonali u siebie Pick Szeged z Węgier 37:30. Po sześciu kolejkach mają na koncie pięć zwycięstw i porażkę na wyjeździe z Barceloną (28:32). Tym samym kielczanie zajmują drugą pozycję w tabeli. Łomża Industria to obecnie srebrny medalista ostatniego Final Four Ligi Mistrzów. W wielkim finale, po fantastycznym widowisku, mistrzowie kraju przegrali z Barceloną dopiero po serii rzutów karnych 4:5. W regulaminowym czasie był remis 32:32. W PGNiG Superlidze obrońcy trofeum wygrali wszystkie dotychczasowe osiem spotkań. Obecnie zajmują drugie miejsce, za Orlen Wisłą Płock. Warto dodać, że płocczanie rozegrali dwa mecze więcej i także są niepokonani.

Azoty Puławy zagrały dziewięć spotkań. Wygrały siedem, w tym jedno po rzutach karnych. Było to w ostatniej kolejce z Grupą Azoty Unia Tarnów (4:1, w meczu remis 31:31). Po stronie przegranych były starcia u siebie z Gwardią Opole 32:33 i na wyjeździe z Torus Wybrzeżem Gdańsk (25:30). Czy puławian stać na zwycięstwo w Kielcach? Oceniając potencjał obu drużyn, patrząc logicznie na rozgrywki, jest to zadanie niemożliwe do wykonania. Sport jednak ma to do siebie, że czasami dochodzi do sensacyjnych rozstrzygnięć.

(GROM)

KARTKA Z KALENDARZA

1492

w dzienniku wyprawy do Nowego Świata Krzysztofa Kolumba pojawiła się pierwsza wzmianka o tytoniu

1822

uruchomiono latarnię morską na Rozewiu

1858

otwarto dworzec Rzeszów Główny

1893

założono szwajcarski klub piłkarski FC Basel

1895

urodził się Antoni Słonimski, polski pisarz i felietonista

1902

uruchomiono Kolej Warszawsko-Kaliską

1920

w Genewie po raz pierwszy zebrało się Zgromadzenie Ligi Narodów

1971

firma Intel wprowadziła do sprzedaży pierwszy na świecie mikroprocesor (Intel 4004)

2003

w Kopenhadze odbył się I Konkurs Piosenki Eurowizji dla Dzieci

2004

Europejska sonda SMART-1 weszła na orbitę Księżyca

2010

w Polsce wprowadzono zakaz palenia tytoniu w miejscach publicznych

8

Nominacji do Oscara (i jedną statuetkę: za najlepsze zdjęcia dla Vilmosa Zsigmonda) zdobył film „Bliskie spotkania trzeciego stopnia”. Film w reżyserii Stevena Spielberga miał swoją premierę 15 listopada 1977 roku

Alicja Majewska: Piosenki Korcza i Andrusa

MUZYKA 11 listopada ukazała się płyta Alicji Majewskiej zatytułowana „Piosenki Korcza i Andrusa”. 23 listopada ukaże się książka „Koneserzy kolejnego dnia, czyli Alicja Majewska i Włodzimierz Korcz według Artura Andrusa”

P o czterdziestu sześciu latach współpracy Alicji Majewskiej oraz kompozytora i autora niezapomnianych tekstów piosenek, Włodzimierza Korcza, czas na kolejny album. „Piosenki Korcza i Andrusa” to dziesięć utworów z tekstami Artura Andrusa i muzyką Włodzimierza Korcza w interpretacji Alicji Majewskiej.

Równolegle z płytą powstawała także książka Artura Andrusa o Alicji Majewskiej i Włodzimierzu Korczu. Nie jest to jednak zwykła biografia dwojga

artystów. To zapis rzadko spotykanej, trwające kilkadziesiąt lat przyjaźni, z jej wzlotami i drobnymi upadkami. Opowieść o sukcesach i porażkach, koncertach, których się nie zapomina, o tym, czego nie widać na scenie i co pamięta się przez całe życie. O kulisach polskiej sceny rozrywkowej i spotkaniach z ludźmi, którzy ją tworzyli. Wszystkie rozmowy przeplatane są komentarzami Artura Andrusa.

Premierze płyty towarzyszy teledyskiem do utworu „Koneserzy kolejnego dnia”.



FOT. SONY MUSIC

Lubię bawić się modą

MODA Aby ubrać się stylowo i dobrze wyglądać, wcale nie trzeba stać godzinami przed lustrem – uważa Katarzyna Glinka. Jej zdaniem skomponowanie odpowiedniej stylizacji to kwestia gustu i wyczucia estetyki. Aktorka nie ukrywa, że lubi przełamywać style, a dzisiejsza moda i dostępność przeróżnych ubrań, które można kupować, nie wychodząc z domu, daje ku temu nieograniczone wręcz możliwości

I lękoć aktorka pojawia się w mediach lub na czerwonym dywanie, zawsze zachwyca dobrze dobranymi stylizacjami. Uda jej się unikać wpadek, bo odsuwa na bok ekstrawagancję i kieruje się modowym instynktem.

– Lubię modę, lubię się nią bawić i nie przeznaczam na to zbyt wiele czasu, bo zwłaszcza jako pracująca mama małego chłopca siłą rzeczy po prostu nie mam go zbyt wiele. Uważam jednak, że można to zrobić, nie zajmując sobie specjalnie tym głowy, poza tym w dzisiejszych czasach większość rzeczy kupujemy online, więc myślę, że niekoniecznie trzeba siedzieć nad tym godzinami – mówi agencji Newseria Lifestyle Katarzyna Glinka.

Aktorka podkreśla, że kompletując swoją garderobę, nie kieruje się nowymi trendami. Raczej stawia na klasykę, najczęściej w casualowym bądź sportowym wydaniu.

– W modzie kieruję się wygodą i na pewno muszę czuć się w czymś komfortowo, więc to jest mój trop i w taki sposób już bardzo świadomie dokonuję zakupów. Są one szybkie też z tego względu, że nie zastanawiam się pięć razy, bo ja po prostu wiem, w czym się dobrze

czuję, w czym lubię chodzić, i to jest dla mnie proste. Ma być casualowo, ma być wygodnie.

Katarzyna Glinka nie boi się nietuzinkowych zestawień, a nawet łączenia ubrań eleganckich ze sportowymi. Priorytetem jest dla niej jednak to, by dana stylizacja pasowała do sylwetki, do okazji i nie powodowała uczucia dyskomfortu. – W dzisiejszej modzie fajne jest to, że łączymy eleganckie spodnie z trampkami i możemy do tego założyć

W modzie kieruję się wygodą i na pewno muszę czuć się w czymś komfortowo, więc to jest mój trop i w taki sposób już bardzo świadomie dokonuję zakupów – mówi Katarzyna Glinka

FOT. NEWSERIA LIFESTYLE

bluzę z kapturem czy też kurtkę puchową. Albo, żeby właśnie nie robić looku sportowego, to można przełamać to płaszczem i to wszystko dalej

się mieści w trendach i dobrze ze sobą komponuje. Więc myślę, że dzisiejsza moda daje bardzo dużo możliwości, żeby czuć się wygodnie, dobrze, a jednocześnie nie być przebranym.

By utrzymać szczupłą sylwetkę i być w dobrej kondycji, Katarzyna Glinka stawia na regularne ćwiczenia. Jak podkreśla, sport jest bardzo ważny w jej życiu i zawsze znajduje czas na ulubiony trening.

– Jak się czegoś chce, to się znajdzie czas i wtedy

mam wrażenie, że doba się naprawdę potrafi wydłużyć. Człowiek się bardziej koncentruje, determinuje na działaniach i wręcz jest chyba tak, że poprawia się jakość funkcjonowania we wszystkich obszarach.

Lista ulubionych dyscyplin aktorki jest bardzo długa. Katarzyna Glinka biega, pływa, gra w tenisa, nie stroni również od sportów ekstremalnych.

NEWSERIA LIFESTYLE

